

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 50 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numery za nabytą w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 13, w Reklamie Prasowej, Choraćczyzna 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 78.

Przeznaczenia miejscowa:		Przeznaczenia z przesyłką:	
rocznie	108 -- K	rocznie	120 -- K
półrocznie	54 -- "	półrocznie	60 -- "
kwartalnie	27 -- "	kwartalnie	30 -- "
tygodniowo	9 -- "	tygodniowo	10 -- "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują bezpłatnie abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy przesyłają od 1 stycznia do końca czerwca, sierpnia i listopada za dopłatą pierwsz 6 K, drugich 2 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Walswa Nr. 31 I. piętro (na miesiąc).

Ceny ogłoszeń (anonosów) Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabularyczny i liczbowy 60 hal.

Nadawane po 1-50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce 20 hal. nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabularyczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów Podwale 1. 3., w godzinach od 8-3 i od 4-6 i Reklama Prasowa, Choraćczyzna 7.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamienował ukonieczonego słuchacza praw Józefa Smolenia i kandydata adwokatury Ludwika Ignacego Allerhanda, aplikantami w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie.

Int. Władysław Wojtan, rządowo uprawniony cywilny inżynier budownictwa, z siedzibą urzędową we Lwowie, złożył przepisana przysięgę dnia 6 grudnia 1919.

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 15 grudnia 1919

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie działalność patroli wywiadowczych.

Front wołyński: Spokój.

Zastępca szefa sztabu gener.: pułk. Haller.

Powitanie

Ministra skarbu Wład. Grabskiego.

W poniedziałek 15 b. m. o godz. 12 w południe urzędnicy Ministerstwa skarbu

powitali Ministra skarbu Władysława Grabskiego. Wiceminister Byrka przedstawiając Ministrowi urzędników, podkreślił dwa momenty, na których oprzeć się winna współpraca, to jest zaufanie podwładnych do przełożonego i przełożonego do podwładnych. Zasnaczył przytem dobrą wolę urzędników i prosił o przyjęcie zapewnienia, że wszyscy urzędnicy pracować będą ze zupełnym oddaniem się jednemu celowi, t. j. służbie dla Ojczyzny.

W odpowiedzi nato Minister Grabski, witając zgromadzonych urzędników, podkreślił, że jakkolwiek nie zapoznał tradycyjnnych warunków, w jakich muszą pracować urzędnicy Państwa Polskiego, jednak uznaje, że skoro młodemu Państwu brak ustalonych form i wykończanego systemu ustawodawstwa, urzędnicy mogą swobodnie występować z inicjatywą i nie trzymać się metod byłych państw zaborczych, które w niejednym wypadku krępują młodą administracyę państwową. Minister Grabski zasnaczył również, że nie będzie uważał urzędników za podwładnych, spełniających jedynie jego daczę, lecz że zamierza uważać ich za swoich współpracowników, w których gronie będzie się uważał za starszego. W dalszym ciągu swego przemówienia, Minister Grabski zwrócił uwagę, iż jednym z obowiązków Ministerstwa skarbu jest również wpojenie w społeczeństwo przekonania, że sprawa państwowa jest sprawą polską, a skarb jest skarbem polskim i że stosunek społeczeństwa do niego powinien być całkiem innym aniżeli był do fiskusa państw zaborczych. W końcu Minister prosił o poparcie w trudnym zadaniu i wyraził nadzieję, że wzajemna współpraca urzędników doprowadzi do pomyślnych rezultatów.

Stosunek Polski do Węgier.

N. fr. Presse zamieszcza wywiad z posłem polskim w Wiedniu dr. Marcelem Szarotą na temat stosunku Polski do Węgier. Poseł Szarota oświadczył:

Między Węgrami a Polską nie ma dotychczas regularnych stosunków dyplomatycznych. Nie mogą one nastąpić tak długo, aż nie będzie zawarty pokój z Węgrami. Ze nastąpi zbliżenie między obu państwami jest dopóki przewidzenia, ponieważ sympatye Polski i Węgier są tradycyjne dla historii obu narodów, które były ściśle ze sobą związane. O ile jestem poinformowany, nikt w Polsce nie myśli o wspólnej formie państwowej. Jakką formę rządu Węgry sobie obiorą, jest dla nas rzeczą podrzędniejszego znaczenia, nie mamy bowiem zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych obcego państwa. Polska życzy sobie tylko, by na Węgrzech jak najszybciej nastąpił porządek i spokój. Czy spokój ten będzie zaprowadzony przez monarchię czy też przez republikę, jest dla nas rzeczą obojętną. Plan, by stosunek między Węgrami a Polską przybrał formę dualizmu, jest zdaniem mojem propagowany przez nieodpowiedzialne żywioły, które chcą, by Polska żywała ten ich plan, co do przyszłej formy rządu na Węgrzech. Jest naturalnem, że wszędzie, a więc i u nas są politycy, którzy uprawiają tendencje monarchistyczne, atoli w Polsce nie istnieje zorganizowana partya monarchistyczna, ani też nie ma ani jednego dziennika polskiego, któryby propagował tendencje monarchistyczne. Polska jest usposobiona na wskroś republikańską, począwszy od stronnictw prawicowych aż do skrajnej lewicy. Cały naród polski stoi za Piłsudskim, który jak wiadomo jest zdecydowanym republikańcem. Obawy co do polsko-węgierskiego frontu reakcyjnego są zatem zupełnie nieuzasadnione. Na zapytanie o stanowisko rzą-

du polskiego w sprawie Galicyi wschodniej, oświadczył dr. Szarota: Mogę tylko powtórzyć to, co powiedział w Sejmie prezydent Ministrów Paderewski w swoim exposé: „Bez Lwowa nie ma Polski”. Polska nie podpisze traktatu pokojowego, który jej nie przyniesie Lwowa bez zastrzeżeń”.

Nasze sprawy.

(P. A. T.)

— Marszałek Sejmu wyznaczył najbliższe plenium na czwartek, 18 b. m., godz. 1 popołudniu.

— Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem p. Stęchła przyjęła wedle referatów p. Bataja ustępy projektu konstytucyi, odnoszące się do terminu sesyi sejmowej, ukonstytuowania się Sejmu, nietykalności sprawozdań z jego obrad, prawomocności uchwał, ustanawiania komisji i porządkowania ustaw.

— Komisya komunikacyjna postanowiła odbyć z komisją budżetową wspólne zebranie dla rozpatrzenia sprawy ujednostajnienia plac kolejarzy i pożyczek dla kooperatyw. Uchwalono wezwać Rząd, aby do dnia 14 przedstawił statut komisji emerytalnej pracowników kolejowych. Na skutek pisma Naczelnego Dowództwa uchwalono wezwać Rząd, aby Ministerstwo kolejowe do dnia 14 przedłożył projekt poborów pracowników kolejowych i projekt poprawy bytu kolejarzy w Galicyi wschodniej. Wezwano także Rząd, aby przedłożył umowę z Towarzystwem belgijskiem co do podrożenia cen wagonów sypialnych.

— Warszawskie kresowe biuro prasowe donosi: Z powiatu wiłkomirskiego, położonego po obu stronach linii demarkacyj-

Antoni Prochaska.

Pan podkomorzy lwowski.

(Wojciech Miaskowski)

(Dokończenie).

Wierzmy relacyi posła, że tylko łzawymi prośbami wreszcie i z karaniem życia zdołali oni część jeńców wyprosić od Chmielnickiego. Przysnaje Miaskowski, że z darami i obietnicami obchodził Kozaków wszelkimi używając sposobów, by wydestać jeńców ofiarując pułkownikom także i pisarzom po sto dukatów a Czarnotę obojnego, tak usilnie błagali, że ze łzami ofiarowali imieniem wojewody Kisiele srebro wszystko ocenione na 24.000 zł. postawie zaś ze swej strony gotówkę wszystką, jaką tylko rozporządzali, atoli zmiękły kmiennego serca nie zdołali. Wobec Chmielnickiego jednak również zaciętego jak Czarnota okazał Miaskowski przytomność i odwagę, dając mu dyplomatycznie do zrozumienia, że jest poddanym królewskim i że powinien nieprawnie wziętych jeńców wypuścić. I tak dowodził najprzód, że pobranie na Kudaku również jak i Potocki na Barze, więci są wbrew zaprzysięgniętych traktatom i wbrew obietnicom smęgot Chmielnickiego. Popierając żądanie wypuszczenia na wolność nieszczęśliwych, dodał znacząco Miaskowski, że wszakże i poganie puszczały jeńców na znak dobrej przyjaźni i przekornie Ibrahim sultan przed dziewięciu laty darował królowi kilkadziesiąt jeńców z gaei, z seraju a wasd mość p. hetmanie, będąc poddanym i służą, wzięwszy chorągiew i buławę od króla, nie-

cheesz sług pańskich, dworzan królewskich, nie stałab, nie na polu bitwy, ale kondycjami i traktatami wziętych, odesłać przez nas komisarzy, ale ich w głodzie i ciężkiej trzymasz niewoli!

Na skutek takiego psnego zręczności i roztropności a zarazem i stanowczego postępowania, wymknęło się jakie sto osób jeńców jako Bzeczowski, Skotnicki, Burzewski, księża, oficerowie i kilkadziesiąt dragonów kudackich, proboszcz baryszpolski między sług i czeładź, nadto dwudziestu przeorów, gwardyanów i innych zakonników i odjechali z poselstwem. Szlachta, szlachcianki, nieszczęśliwy gmin widząc odjeżdżającego Miaskowskiego z podnoszącym bractwem Zielińskim, rwali się do nich i gonili, jako kto mógł, nawet piezo śniegami, głębokimi wertepami biegli do Białogrodki. Gonili ich kozacy, a dognawszy jednego zawrócili, obnażyli, bili topili po drodze. Jeszcze gorszym był los pozostałych dragonów; tudzież Koniecpolskiego i Potockiego, którzy oddali Miaskowskiemu testamenta i listy swoje, dysponowawszy się przy odjeździe posłów na śmierć, gdyż przed przybyciem ich nawet księży nie widzieli...

Prawdopodobny Miaskowski nie tai niczego. Mówi o kilku z kijowskiej szlachty jako o zdrajcach, wzmiankuje, kto z nich został Judaszem, zaznacza nawet, że nie stracono się w radach takich Judaszów i czasem szkodził nam bardzo np. wójt pawłocki, który dzierżawę swego, Tomisławskiego, podał w okowy.

Toż zasługują na wiarę szczegóły w diaryuszu posła o owych uszczypliwych przyróżkach Chmielnickiego przeciwko ks. Jeremiu, Potockim, Aleksandrowi Koniecpolskiemu, Czaplickiemu i wogóle przeciw

Laebom. Niemniej rzetelną jest charakterystyka czerni... która się armuje, smakując sobie wolność od robót i na wieki nie chce mieć panów. Ze wszystkich miast i wsi przybiera Chmielnicki kozaków, konie karmie nakazał, niechętnych biorą, biją i łapią... większa daleko połowica chłopów żabrze pokoju i zemsty pana Boga nad Chmielnickim i awolentstwem... Nawet szczegóły tej charakterystyki cenne są dla historyka. Kuźnierka ze Zwiachla — opowiada poseł — częstuje posłańców wojewody Kisiele na srebro, przy okrytym stole, łapiąc Chmielnickiego, że nie tak wystawnie żyje: *koli Boh dal mnoho wosicho...* Łupu pławieckiego Ukraina pełna, najwięcej Moskwa kupuje na targach w Kijowie, talerze srebrne po jednym talerze... wór srebra, co chłop unieść może, za sto talarów...

Notuj posła i pogłoski, ale tylko charakterystyczne, jak np. że car zapytuje przez swego posła, czy Chmielnicki za samą wiarę wodził oręż i jeśli tak jest, gotów mu wrzucić czterdzięci tysięcy wojska i że car żąda jego z Bapą ruzłamu napominając, aby stał w zapadzie i krwi więcej nie rozlewał... że car jest bratem (przyjacielem) króla i że stanie z całą mocą przy stronie zaciętej... (tj. mającej sprawiedliwość po sobie). Zaisie i takie szczegóły zdolne są objaśnić początki ruiny i działalności Chmielnickiego w pierwszym jej okresie.

III.

Niewiele wiemy z działalności Wojciecha Miaskowskiego, czyli jak się podpisał na elekcyi Władysława IV. Miaskowskiego, w ziemstwach w których działał jako urzędnik. Był bowiem najpierw stolnikiem po-

dolskim, a zarazem dworzaniem i strużczyszym królewskim i jako taki podpisał elekcyę w 1632 r. Jako podkomorzy lwowski był w 1641 r. marszałkiem wybrany sejmiku wiśniewskiego, kiedyto uchwalono poborami zwiększyć skarbowe zasoby, pogodzić unijaków z dyzuniją defekty sejmowe poprawić, a na posłów do Sejmu z lwowskiego obrano Mikołaja Ostoroga podczaszego kor. i Aleksandra Koniecpolskiego chorążego kor. słowem poparcie zamiarów wojennych Władysława IV. przeciwko Turcyi. Po nieszcześnie przegranej hetmanów widzimy podkomorzego na zjeździe lwowskim 4 czerwca 1648 r. odbyłym, na którym to, nie czekając na uniwersał prymasa uchwalono i obronę potoczna i zaciąg żołnierza i wopis szlachty pod Lwowem i czopowe na wojsko, a Miaskowski należał do przednich w radzie onej i podpisał uchwały: *salvis iuribus ecclesias*. W Wiśni był w parę tygodni później na sejmiku i podpisał tamże ordynacyę kaptura wojewódzkiego, a pod koniec 1650 r. widzimy go jako deputata do Rawy, na mocy konstytucyi sejmu warszawskiego.

Znika nam po tym roku z widnokręgu ziemi lwowskiej, zapewne w czasie tym umarł. Pamiętał król o swoim wiernym dworzanie z jego życia i w 1640 r. ssa dła do dyspozycyi swej po śmierci Bartłomieja Siaskiego dobra Zostacz z przysiółkami Dawidkowie. Słoboda Dawidkowska, Błażówka w kamienieckim powiecie za „znaczną zasługą” nadał Wojciechowi Miaskowskiemu. Niestety Spytek Jordan z Zakliczyna i Elżbieta Siaska, małżonkowie, zajęli te dobra w rok później w tysiąc wozów, zabrali inwentarze żywe i martwe do dóbr sąsiednich Prochana i Tolstego, wyrządzając podkomorzemu na 10.000 złp.

nej, nadchodzą wieści o polepszeniu się nastrojów wśród ludności litewskiej w stosunku do Polaków. Zmniejszyła się agitacja pochodząca z Kowna, a równocześnie i starcia pojawiające się tu i ówdzie.

Napady na Polaków ustały niemal zupełnie, a zdarzają się nawet sporadyczne wypadki zblizenia się całych oddziałów wojska litewskiego do Polaków i przebywania razem w najlepszej komitywie. Tylko w pasie neutralnym, mającym gdzie niedługo od 10 do 16 klm. szerokości, sprawa przedstawia się inaczej. Tu agitacja jest bardzo ożywiona. Agitatorowie zapewniają, że wojska polskie lada dzień cofną się z linii demarkacyjnej i grożą, że po ich odejściu wszyscy ci, co sprzyjali Polakom, będą pociągnięci do odpowiedzialności, a majątki ich ulegną konfiskacie.

W ślad za agitacją, pogarsza się też nastroj ludności, który poza linią jest przeważnie życzliwy. Najlepszym dowodem, że przejawiająca się tu i ówdzie nieprzychylność Litwinów ku Polakom jest wylworem sztucznej agitacji, jest fakt, że w ostatnich czasach ludność litewska zaczyna krytycznie patrzeć na agitatorów i uważa, że słowa przeciw Polakom nie idą w parze z beneficjum inventarii, dokonywanem przez władze rządu kowieńskiego. Nakazano bowiem oddawanie znacznej części zboża, głównie zaś wzrastającymi wciąż podatkami odstrasza ludność od Taryby litewskiej.

Konferencya londyńska.

Obrazy konferencji londyńskiej są w szczególności trzymane w tajemnicy. Do prasy francuskiej przekradły się tylko niektóre wiadomości od osób, stojących blisko p. Clémenceau.

W kwestyi rosyjskiej, w której zabierali głos przedstawiciele Włoch, Ameryki i Japonii postanowiono się trzymać status quo. Odnosnie do Konstantynopola, Syrii i Azji Mniejszej istnieje porozumienie, a w najbliższych dniach będą zawarte umowy ce do Mezopotamii i Mosulu. Francya zaciągnie pożyczkę państwową w Anglii. W sprawie Bjeki i Adryatyku Anglia i Francya nie chcą wpływać na Włochy.

Następnie ustalono szereg ważnych punktów: 1. Ustalono, które zastrzeżenia amerykańskie są dla aliantów europejskich do przyjęcia, a które nie. 2. Ze strony Anglii, Francji i Włoch złożono nowe oświadczenie, orzekające, że mocarstwa te zdecydowane są łączyć od Niemiec bezwarunkowego przeprowadzenia traktatu pokojowego bez jakichkolwiek zmian, a w razie odmowy zmusić do tego państwo niemieckie przy użyciu przemocy. Ze strony amerykańskiej oświadczone, że także i Stany Zjednoczone będą gotowe razem z resztą koalicji współdziałać w tej sprawie i udzielić jej ewentualnie pomocy wojskowej. 3. W sprawach Adryatyku powzięto ważne postanowienia. Włoski minister spraw zagranicznych został poinformowany o planie koalicji i przedłożył ten plan Radzie ministrów włoskich. 4. Między

Anglią i Francją stanął układ finansowy, aby dopuścić do udzielenia Francji kredytów długoterminowych i aby w ten sposób przyjąć z pomocą francuskiemu życiu gospodarczemu. 5. Stworzono podatwę dla definitywnego sojuszu między Francją i Anglią, do którego to sojuszu przystąpią także i Włochy, jeżeli Ameryka będzie pozostawała nadal na stanowisku neutralnym. 6. Powzięto decyzję zmierzającą do rychłego zawarcia pokoju z Turcją. 7. Uchwalono utworzenie Rady prezydentów ministrów, do której należeć będzie także przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

Głos Wilna.

Data 11 b. m. odbył się w Wilnie powszechny zjazd ludowy powiatu wileńskiego. Zjazd ten uchwalił następującą rezolucję:

Powszechny zjazd ludowy powiatu wileńskiego, reprezentujący z górną 200.000 mieszkańców Polaków, Litwinów, Białorusinów i starobródowców, przez usta swoich delegatów, wybranych na podstawie powszechnego, równego i tajnego głosowania na powszechnych zgromadzeniach ludowych, obecnie jeszcze raz obwieszcza całemu światu, że olbrzymia większość tej ludności pragnie przyłączenia powiatu wileńskiego na równi z innymi powiatami ziem wschodnich, do macierzy swojej, Rzeczypospolitej Polskiej. W zgodnym współzyciu, w wolności i równości wobec prawa, braci nastych Litwinów i Białorusinów, zaczęliśmy się rozwijać i iść ku świetlanej przyszłości pod opiekunostwami skrzydłami Rzeczypospolitej Polskiej. Rezolucję powyższą wysłano do Naczelnika, na ręce zaś Marszałka Sejmu wysłano uchwałę brzmiącą jak następuje:

Zjazd ludowy powiatu wileńskiego, zwołany w Wilnie dnia 11 grudnia 1919, gorąco protestuje przeciwko postanowieniu państw sojusznicych, narzucającemu Galicji Wschodniej projekt statutu organizacyjnego i oddającemu kraj w tymczasowe posiadanie Państwu Polskiemu. Mieszkańcy ziemi wileńskiej, pomni tyłu ofiar i krwi przelanej w obronie Lwowa, przejęci są na równi z ludnością innych ziem polskich głębokim uczuciem krzywdy, która spotyka męnych obrońców Ojczyzny i cały naród polski. Jesteśmy gorąco przekonani, że Sejm i Rząd Polski za żadną cenę nie dopuści do wejścia w życie postanowień, gwałtujących wolę ludności Galicji Wschodniej i niezgodnych z interesami tego kraju.

Odpowiedź Niemiec na notę koalicji.

W odpowiedzi na notę z 8 b. m. wysłał rząd niemiecki na ręce przewodniczącego komisji pokojowej w Paryżu, notę, która w streszczeniu opiewa:

Rząd niemiecki przyjmuje do wiadomości, że wedle zamiaru Rady Najwyższej prawo wojskowych zarządzeń przymusowych będzie mogło być zastosowane tylko aż do

wejścia w życie traktatu pokojowego i że począwszy od tego punktu wypełnienie zobowiązań przewidzianych w protokole, jest zagwarantowane tylko ogólnymi postanowieniami traktatu pokojowego tudzież prawem międzynarodowym.

Wobec tego odpadają wątpliwości, wyrażone przez rząd niemiecki z powodu ustępu końcowego. Nota zajmuje się następnie sprawą zatopienia floty w Scapa Flow i przedstawia, że rząd niemiecki nie dał do tego polecenia i że admirał Reuter zdecydował się na ten krok dlatego, ponieważ był mylnego zdania, iż zawieszenie broni upłynęło i że nastąpił znowu stan wojenny. Rząd niemiecki oświadcza gotowość pokrycia szkody, wynikłej z powodu zatopienia okrętów, nie jest jednak w stanie pokryć odszkodowania przewidzianego w protokole z 1 listopada.

Rząd niemiecki pragnąłby już teraz przedłożyć koalicji dowody, z których wynika, w jakich rozmiarach spełnienie postawionych żądań osłabia gospodarczą sprawność Niemiec.

Do Francji.

Prasowy Wydział Ministerstwa pracy i opieki społecznej rozsyła następujące zawiadomienie z którego podajemy następujące szczegóły:

Konwencya polsko-francuska w przedmiocie emigracji i imigracji z dnia 8 września 1919 r. dała podstawę do ukształtowania się polskiego wychodźstwa sezonowego do Francji. Ministerstwo pracy i opieki społecznej, otrzymawszy od rządu francuskiego pierwsze zaproszenie na 28.000 robotników na roboty w zniszczonych przez wojnę departamentach, niezwłocznie przystąpiło do zbiorowego pośredniczenia na rzecz robotników polskich, pozostających bez pracy, na wyjazd do Francji. Akcją tę Ministerstwo pracy i opieki społ. rozpoczęło za pośrednictwem sekcji emigracji i pośrednictwa pracy przedewszystkiem w Warszawie, pozostając jednocześnie w stałym kontakcie z misją francuską w Polsce, werbującą robotników; na czele tej misji stoi pułkownik Ohaillet.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Warszawie rozpoczynając 27 listopada b. r. zapis robotników na wyjazd do Francji, podał do wiadomości publicznej warunki płacy, która za ośmiogodzinny dzień roboczy wynosi 13 franków dla robotników niewykwalifikowanych, 14 franków dla robotników ziemnych, 16 franków dla wykwalifikowanych zawodowców oraz tłumaczy. Koszty mieszkania i utrzymania, w skład którego wchodzi dziennie 700 gr. chleba, 300 gr. mięsa, 1000 gr. jarzyn świeżych, 30 gr. smalec, 20 gr. soli, 33 gr. cukru, 24 gr. kawy lub herbaty i 4 do 6 gr. przypraw, wynoszą 5 franków 50 centymów.

Dnia 14 b. m. wyjechał pierwszy specjalny pociąg z Warszawy do Toul, z kąd robotnicy nasi wysłani będą do ich miejsc

przeznaczona w departamentach Pas de Calais, Aisne i Marne. Do końca grudnia trwać będą zapisy w Warszawie i 2-3 razy tygodniowo oględziny zapisanych robotników w misji francuskiej.

W styczniu 1920 r. przewidziane są dwa razy w tygodniu specjalne pociągi z 1000-1200 robotnikami polskimi do Francji. Akcja rozszerzać się będzie stopniowo na kraj cały i już od 20 b. m. wszystkie urzędy postr. pracy i op. społ. nad wychodźcami w Państwie Polskiem rozpoczną zapisy robotników na wyjazd do Francji.

Każdy wyjeżdżający robotnik do Francji otrzymuje od Ministerstwa pracy i opieki społecznej następujące drukowane ostrzeżenie:

„Nie należy wysyłać pieniędzy do kraju z Francji bez uprzedniego porozumienia się co do sposobu ich przysyłki z generalnym konsulem w Paryżu, albo z delegatem Min. pracy i op. społ. w Paryżu p. Wł. Mickiewiczem.“

Ze strony Ministerstwa pracy i opieki społecznej podjęte są starania, aby można było pieniądze wysyłać z Francji do Polski we frankach i zmieniać je na monety krajową dopiero w Polsce, według kursu dnia ich przyjęcia.

Policya państwowa.

Z licznych stron zwracano się do nas z zapytaniem, jak się ma sprawa z reorganizacją służby bezpieczeństwa w Polsce, tem więcej, że dotychczasowe wyjaśnienia tej kwestyi dla szerszych mas były niewystarczające.

W sprawie tej przeto jeden z redaktorów naszego pisma zwrócił się do dyrektora policji dr. Reinlendera, który — jak zawsze — najchętniej udzielił następujących informacji:

Ustawa Sejmowa z dnia 24 lipca 1919 ar. 61 Dz. p. p. powołała do życia policję państwową, która jako organ wykonawczy Władz państwowych i samorządnych ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

Organizację służby bezpieczeństwa wedle norm powyższej ustawy przeprowadzono najpierw w byłej Kongresówce, gdzie w miejsce poprzednich różnorodnych organów bezpieczeństwa, stworzono jednolitą instytucję policji państwowej o charakterze cywilnym zorganizowaną i wyszkoloną na wzór wojskowy, a podległą Ministrowi spraw wewnętrznych.

Tendencja do ujednostajnienia służby bezpieczeństwa w całym Państwie doprowadziła w dalszym ciągu do reorganizacji na tem polu w obrębie ziem Małopolski.

Z dniem 1 grudnia 1919 nastąpiło przekształcenie dawnego korpusu żandarmerji galicyjskiej na cywilną policję państwową i przejęcie jej na etat Ministerstwa spraw wewnętrznych. Na jej czele postawiono komendanta policji państwowej dla b. Galicji, podległego Komendantowi głównemu w Warszawie. Równocześnie uległa przekształceniu

szkody. Donacja królewska stała się źródłem kłopotów p. podkomorzego.

Pod Tarnopolem nabył Miaskowski jeszcze 1827 r. dobra Czerniłów, podówczas Czerleniów zwane, Smykowiec, Kujdańce, Rusianówkę i Słupki od Andrzeja i Samuela Cebrowskich ale i tym nabytkiem nie był szczęśliwym, albowiem zawiąknął się w długoletnie procesy z rodziną Cebrowskich i jeszcze 1841 r. prawował się o rozmaite krzywdy a chociaż proces wygrał, starosta trembowelski nie egzekwował wyroku aż w r. następnym Jan Jerzecz tak grubo nie zniszczył mu zamczek Czerniłowski, że nawet zamki i okna podbił i uwiózł. Podobne spory wiódł o wieś Słupki i ucierpiał krzywdy od sąsiadów, o które się procesował. Sam natomiast, jako podkomorzy spełniał swe sędziowskie obowiązki ściśle i tak punktualnie, że gdy z powodu wylewu wód Dniestru, Stryja, Sukieli nie mógł podjąć na mocy wyroku trybunału lubelskiego zarządzonego rozgraniczenia dóbr Giedzińskich. Bolechowca, zaraz załotył w grodzie lwowskim obszerną protestacyę o niemożności spełnienia obowiązku.

O rodzinie jego nie wiele wiemy nad to, co podaje Niesiecki, który twierdzi o Wojciechu Markowskim, że był synem Andrzeja komornika psznańskiego, że był herb Leliwa żonaty z Katarzyną z Chodcza i że prócz syna Aleksandra prawdopodobnie pozostawił synów Andrzeja sekretarza i Macieja, który był opatem Trzemeszkiem, że córka jego była za Janem Korycińskim synem kasztelana Oświęcimskiego. To pewna, że brat Wojciecha podkomorzego Łukasz, sędzia podolski, zmarły 1653 miał dwóch synów, Wojciecha chorążego nowogrodzkiego na Kopajgrodzie Onuszkowach, Sapiakowie

i t. d. i Stanisława kustosa skarbu królewskiego i kanonika płockiego. Synów Wojciecha podkomorzego nie spotkaliśmy w aktach grodzkich i ziemskich trembowelskich ani też halickich, ponieważ atoli spotkali w tychże aktach synowie Łukasza nie dziedziczą po Wojciechu podkomorzym lwowskim, należy przypuszczać, że domysł Niesieckiego o co do podkomorzego jest trafny.

Poważany przez króla, który mu powierzał najtrudniejsze sprawy prawne do sprawozdania, jak spory zakonnie lwowskich (św. Katarzyny Senońskiej z słynnym Groszawcem, ceniony przez hetmanów nie miał jednak powodzenia u szlachty.

Jako stronnik planów Władysława IV. dorozumiewać się można, nie należał do ulubieńców szlachty, która też nie popiera go na swych sejmikach, nie przemawia za nim przez swych posłów, nie wybiera go swym posłem na Sejm, do króla. Zdaje się, że na skutek takiej oziębłości ze strony ziemianstwa mętowi szlachy nie wiedzie się pomyśleć jak innym, zaciąga długi, sprzedaje realności swe nawet dworek w Kamieńcu Podolskim, nie osiąga wyższej godności jak podkomorze, chociaż talent jego dyplomatyczny, dojrzała mądrość, wiedza, charakter czysty dawały mu silną podstawę do awansów chociażby na kasztelanstwo. Niestety ziemianie nie zaoferowali regalistów trzymających stronę bróla ciągnącego szlachtę do wojny i to z postrachem ówczesnej Europy z przemożną Turcją.

Ferdynand Hoelsck. 11)

Pierwsza młodość Juliana Klaczki.

(1825—1842).

(Ciąg dalszy).

KWIATEK.

Mojej siostrze.

I zabłysnął nareszcie promień uczuć złoty! Patrz, o siostrze! tu pośród nieznanych ci kwiatów, Pośród blasku lazurów i ogni skarłatów, Jakiś skromny kwiateczek, w odzieniu prostym, [stoty,

Z dziękmiem lubej skromności i anielakiej [urofy, Zasiwiał i zaciemniał promień innych kwiatów. Tak nieznaną gwiazdeczką ściemni oko [światów, Zawisł i słoneczne przycisnęła grotę.

Dla ciebie, droga Siostrze, dla ziemi anioła, Ten błaby, nędzny kwiatek zrywam z kwiatów koła. Nie gardzisz? — Ach! Ten uśmiech pogodny [dnego czoła

Nie zwodzi mnie... Ha! i iza w żywym oku [płonie! Odgadłaś więc? Pojmuję: kwiat schwytywany [w dłonie, Spojrzałaś... i znalazłaś łezkę w jego łonie!

Wspomniany przez księdza Moszyńskiego wiersz Klaczki p. t. Izraelita na zwaliskach Jerozolimy wyszedł dopiero we dwa lata później, w poznańskim Tygodniku Literackim Antoniego Woykowskiego 1).

Podobnie jak swe Pożegnanie, tak i ten uroczysty wiersz opatrzył autor godłem Mickiewicza: tym razem Wallenroda:

Gdybym był zdolny własne ognie przelać W pierś słuchaczów, i wskrzesić postać Zmarłej przeszłości; gdybym umiał strzelać Brzmiącemi słowy do serca współbraci, Mógłby jeszcze w tej jedynej chwili, Kiedy ich piosaka ojczysta poruszy, Uczuli w sobie dawne serca bicia, Uczuli w sobie dawną wielkość duszy, I chwilę jedną tak górnie przesyli, Jak ich przodkowie niegdyś całe życia!

Czy mały Klaczko, pisząc o tym patryocie ludu izraelskiego, znał już Irydion? B. w tym jego Izraelita na gruzach Palestyny jest coś z syna Amfilocha, to nie da się zaprzeczyć.

Wiersz zaczyna się od poetyckiego wstępu do księżyca nad dzikim krajobrazem palestyńskim:

Na wschodnich niebios lśniącym się lazurze, Miesiąc roztacza wspaniałe swe koło I w przełoczystej nurzącej się chmurze, Skryje i znowu ukáže swe czoło. I złoty wiecór płomienistym wieńcem, Dmne gór szczyty wspaniałe ukrasił; I w falach rzeki swe pochodnie zgasił.

1) Tygodnik Literacki Poznań 1843, VI, 4^o str. 283—284.

Lwów, 17 grudnia 1919.

Kalendarz.

Czwartek, 18 grudnia.
Rzym, kat.: Gracyana m.
Gr. kar.: Sawwy ep.
Słowiański: Wszemira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 56
zachód słońca o godzinie 4 minut 01

Temperatura o godzinie 12 w połu-
dnie — 7 stopni.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 18 b. m. o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym: 1. Zaciągnięcie drugiej pożyczki na kontynuowanie budowy miejskiego zakładu dla sierot (2 uchwała), spr. p. r. Terenkoczy. 2. Dorożowanie skarbowi Państwa Polskiego za własność real. 9 ul. Akademicka i 1 ul. Chorążczyzny na pomieszczenie miej. gimnazjum real. im. Król. Jadwigi (2 uchwała), spr. p. r. dr. Próchnicki. 3. Przystąpienie gminy m. Lwowa w charakterze akcyonaryusza do kapitału zakładowego Banku komunalnego w Warszawie, spr. p. r. Lewicki Bolesław, 4. Podwyższenie opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa i opłat policyjnych, spr. p. r. Pierożyński, 5. Podwyższenie taryfy mytniczej dla miasta Lwowa, 6. Podwyższenie dodat. gminy do liniowego podatku państwowego konsumcyjnego we Lwowie, spr. p. r. Pierożyński, 7. Przynanie Towarzystwu lwowskiej szkoły handlowej subwencji na utrzymanie szkoły, spr. p. r. Majerski, 8. Przedstawienie związku kraj. kinoteatrów przeciw podwyższeniu cen prądu elektrycznego, spr. p. r. Andrzejowski, 9. Zmiana obowiązującego regulaminu funduszu powierzenia przemysłu, spr. p. r. Maksymowicz, 10. Dzierżawa restauracji w Rzeźni miej., spr. p. r. Maksymowicz, 11. Wypłata adv. dr. Kornfeldowi w Wiedniu honorarium za pomoc prawną w realizacji zapisu s. p. Ziemiakowskiej, spr. p. r. Chajes, 12. Sprawa wykonania kosztem gminy osuszenia plebanii przy cerkwi św. Piotra i Pawła, spr. p. r. Rawski, 13. Sprawozdanie Zarządu rewiru w Brynecach zagórnych o wyrządzeniu przez Ukraińców w czasie inwazyi szkód w tamtejszym majątku leśnym, spr. p. r. dr. Z. Lisiewicz.

— **Hojne dary.** Na gwiazdkę dla Żołnierza Polskiego złożyli w Komendzie miasta i placu we Lwowie: Najprz. ks. Arcybiskup Bilewski 3 000 kor., pp. Janina Korolewicz-Wawdowa 1 000 kor., hr. Siemienka 400 kor., dalej złożył p. Bolesław Glaser imieniem urzędników Centrali wiedeńskiej Akc. Tow. dla przemysłu oleju skalnego z okazji 30-letniego jubileuszu pracy dyrektora Eugeniusza Sufińskiego w Borysławiu na rzecz wdów i sierot po obrońcach miasta Lwowa kwotę 5 000 kor. Ociegodym ofiarodawcom składa Komenda miasta i placu najgorętsze podziękowanie. *Linda*, pułkownik.

— **Hojna ofiara.** Dr. Ludwik Smoleński złożył w Administracji naszego pisma: na gwiazdkę dla Żołnierza polskiego K 100 na Fundusz plebisytowy (Komitet mazurski) K 200, na Fundusz plebisytowy ogóły K 200, na ciepłą odzież dla żołnierzy K 500, razem K 1 000.

— **Zebrano w Warszawie** Ziemiaki złożyli na „Gwiazdkę” dla Żołnierza Polskiego kwotę 3 990 Mk do dyspozycji generała Josefa Hallera. Kwota ta została przeznaczona dla żołnierzy frontu pomorskiego.

— **Dyrekcja II. szkoły realnej** zawiadamia uczniów, że dnia 19 i 20 b. m. odbędzie się bieżąca nauka wszystkich klas.

— **Pocztowa Kasa Oszczędności w Wiedniu** zawarła z Pocztową Kasą Oszczędności w Warszawie układ na podstawie którego polskie konta czekowe ze starego rachunku koronowego mają przejść do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie. Akcja będzie przeprowadzona w przeciągu miesiąca grudnia b. r. Wkładki, które polscy właściciele posiadali już w Wiedeńskiej Pocztowej Kasie Oszczędności w stemplowanych koronach austriackich, pozostaną nie naruszone i będą dalej wprowadzone w dotychczasowy sposób w Wiedniu. Układ odnosi się również do książeczek wkładowych i umożliwi właścicielom, znajdującym się w Polsce wycofanie swoich wkładek przez Pocztową Kasę Oszczędności w Warszawie. W końcu poruszone także myśl obrotu między obiema Pocztowymi Kasami Oszczędności, co nastąpi dopiero wtedy, kiedy zezwoli na to stosunki walutowe.

— **Ruch pocztowy z Bumania.** Od listopada b. r. zostało przywrócone bezpośrednie połączenie pocztowe z Rumunią. Odtąd można wysłać najkrótszą drogą listy,

kartki pocztowe druki, gazety, papiery handlowe i próbki towarów tak zwykle jak i polecane za opłatą według taryfy zagranicznej, ogłoszonej w *Monitorze Polskim* Nr. 213 z 22 września b. r.

Korespondencje podlegają cenzurze, winny być zatem nadawane w stanie otwartym i z podaniem adresu nadawcy.

— **Towarzystwo pomocy naukowej**, utrzymujące we Lwowie burę im. Kościuszki, odbyło walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa: prof. Zygmunta Kunstmanna. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału i ponownym wyborze ustępujących w b. r. członków wydziału, podwyższono wkładkę miesięczną z 20 hal. na 50 hal. Obecna liczba wychowanków w burse wynosi 68. wzrosła ona, gdyż — jak już o tem donosiliśmy — oficerowie amerykańskiej eskadry lotniczej postanowili umieszczać na koszt własny w burse byłych młodocianych obrońców Lwowa i sieroty po obrońcach Lwowa.

— **Zmarli we Lwowie:** Szymon Gwron, lat 48, londyner; Jan Newstein, lat 52, majster krawiecki; Karol Jakób Schulz, lat 70 inżynier; Franciszka Woźniakowska, lat 40, żona rolnika; Janina Zwiarówicz, córeczka robotnika w 1 wiosnie życia.

— **Aresztowanie.** Wczoraj ujęto sprawcę kradzieży u p. Antoniny Sosnowskiej, niejakiemu Jana Dziubę Aresztowany, prócz pieniędzy w kwocie 205 kor. miał przy sobie siedm brzytw, pochodzących z nowej jakiejś kradzieży.

— **Konfiskata tytoniu.** W hotelu „Wanda” policja skonfiskowała 25 kg. tytoniu w liściach, przywiezionego z gubernii wołyńskiej koleją via Tarnopol. Przywieźli go stamtąd Michał Panasuk i Józef Majczyk. Usiłovali oni sprzedać tytoni po cenach paskarskich, stawiając oferty kupna rozmaitym spekulantom. To doprowadziło ostatecznie do wykrycia tego zapasu tytoniowego.

— **Paszukiwana.** Chaim Perlmutter, zamieszkały przy ul. Stonecznej l. 26, poszukuje sługi swej, Elżbiety Juzwak, liczącej lat 23, która od 6 b. m. po wyjściu z mieszkania służbowego, zaginęła.

— **Na uczynku kradzieży** schwycono wczoraj na placu Solskich kieszonkowca Ignacego Adlera w chwili, gdy wyciągał z kieszeni p. Emilii Szczukowskiej pugilares za 180 kor.

— **Jeszcze karabin!** Przy ul. Lyezakowskiej l. 47 znalazł żołnierz policyjny ukryty za bramą karabin i zabrał go z niewłaściwego schowka do depozytów policyjnych.

— **Kradzieże.** Na placu Krakowskim skradziono p. Walerji Niskowej portfel ze 100 kor. i osobistymi dokumentami.

W tramwaju E. D. wyciągnięto p. Edwardowi Łukasiewiczowi zegarek nikielowy ze złotym łańcuszkiem, wartości 3000 kor.

— **Miła jazda.** Z tramwaju E. J. wysiąść chciał p. Zygmunt Piau z plecakiem pełnym ziemniaków. Najpierw sam z powodu ścisłego wykroczył, następnie chciał zabrać ziemniaki, lecz złośliwy tramwaj ruszył tymczasem z miejsca, nie troszcząc się jak zwykle, o wsiadającą lub wysiadającą publiczność — no i koniec końców ziemniaki p. P. przepadły. Szkoda wynosi 160 kor.

Trochę względności ze stroju służby tramwajowej, a takie wypadki byłyby przecie niemożliwe! Jeżeli dochodzi n. p. do tego, że wojskowi dla przeformowania skłusznyczych żądań grożą aż re-olwerem, to nie zawsze krewkości synów Marsa bywa winą.

— **Usiłowana kradzież.** Przy ul. Sykstuskiej l. 31 usiłowano w niedziele wieczorem okraść sklep z-garmistrzowsko-jubilrski p. Gajewskiego. Włamywacze wybili j ż otwór w murze od podwórza, widocznie jednak ktoś ich spłoszył i usiłi, porzostawiając na podwórzu nowiutkie narzędzia złodziejskie do rozbijania kas.

— **Nieuczciwy pośrednik.** Józef Porębski, przetrwonił na z bawy 38 000 koron, otrzymanych przed kilku dniami od handlarza koniami, p. Zime Leibla, na zakupno pary koni. Przy areztowanym znaleziono j ż tylko kwotę 440 koron. Umieszczono wesółka w aresztach.

— **Kradzieże w wozach tramwajowych.** W trzech tramwajowych powołano wczoraj za trych kradzieże i tak: p. Rafałowi Lobrowowi, kupcowi z Chodorowa wyciągnięto w tramwaju E. D. pulares z 300 kor.; p. Lenderowi Tuchbergerowi, kupcowi z Budek zabrano w wozie KD portfel z 1 100 kor. i 18 000 hrywien; p. Herschowi Marguliesowi również w wozie KD „zginął” portfel z 200 kor.

— **Dręczyciel koni.** Jadącego przeładowanym wozem i biącego niemilosiernie konia, woźnicę Pinkasa Ungriha, odprawiając patrol policyjny na inspekcję, gdzie ukarano go grzywną za dręczenie zwierząt.

Zatwierdzono projekt regulacji plac nauczycieli szkół średnich w całej Polsce i poszczególnie punkty memoriału, który ma być wniesiony do M. W. R. i O. P. i do S. jmu. W tym memoriale żąda Towarzystwo uregulowania kwestyi emerytur, pensyi wdowiej i sieroczej, zwrotu kosztów przeniesienia znitek kolejowych, deputatów żywnościowych i przydziału odzieży i obuwia i t. d.

W sprawie wydawania *Museum* postanowiono uczynić je pismem dyskusyjnym dla programów gimnazjów i seminarjów nauczycielskich całego Towarzystwa N. S. W. Ograniczyć je tylko do 3 arkuszy miesięcznie z powodu bardzo wysokich kosztów wydawniczych.

Przystąpiono do Związku urzędników z akademickim wykształceniem, a uchwalono ostrzedz członków Koła przed wstąpieniem do Powiatowej organizacji stałej Delegacji.

Dokonano wyboru Delegatów Zarządu na Walne Zgromadzenie w Warszawie dnia 29 i 30 bm. i uchwalono odbyć tam przedtem naradę z Delegatami Kół okręgu Małopolskiego.

Wreszcie dokonano ukonstytuowania się Zarządu okręgowego przez wybór członków odpowiednich komisji i referatów.

Ze sprawozdania Wydziału podnieść należy jeszcze to, że wydał on opinię co do projektu przepisów egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół średnich, nie odnosząc się z tem do Kół, ponieważ Min. W. i Oś. P. żądało tej opinii do 25 listopada. Zarząd postanowił zwrócić się jeszcze raz do Min. o ten projekt, a nadto prosić Min. aby ono przez wysnaczenie dłuższego czasu na ocenę, umożliwiło organom Towarzystwa zasięgnąć szerokiej opinii Kół.

Wydział Zarządu okręgowego T. N. S. W. we Lwowie odbył posiedzenie 15 b. m. Ze sprawozdania Przewodniczącego zasługują na uwagę następujące sprawy: Wysłano do Kół drukowany projekt regulacji plac nauczycieli Szkół średnich. Projekt ten, oraz memoriał mieszczący sprawy materialne, niezawarte w projekcie, przedłożył Ministerstwu W. i Oś. P. i Sejmowi delegacja Wydziału, która wyjedzie 17 b. m. do Warszawy. Delegaci Wydziału odbyli posiedzenie Komisji gospodarczej, celem przygotowania Zarządu Związku Tow. nauczycielskich we Lwowie w dniach 3, 4 i 5 stycznia 1920. Przewodniczący interweniował wraz z przedstawicielem Koła lwowskiego i delegatów grona w sprawie stosunków materialnych grona gimnazjum miejskiego im. Kr. Jadwigi we Lwowie.

Walne Zgromadzenie T. N. S. W. odbędzie się 29 i 30 b. m. w Warszawie.

Uchwalono umieścić w *Museum* wezwanie Związku Towarzystw nauczycielskich do zbierania funduszy na budowę „Domu nauczycielstwa” w Warszawie.

Uchwalono za inicjatywę Koła Jarosławskiego wezwać wszystkie Kola do uchwalenia protestu w sprawie Galicji Wschodniej, oraz polecić Kółom, by jako organizacye podpisywały deklaracyę Komitetu obrony narodowej.

w myśl powyższej ustawy istniejąca przy lwowskiej i krakowskiej Dyrekcji policji rządowa straż bezpieczeństwa, która była organem wykonawczym tych władz w zakresie służby bezpieczeństwa. Rządowa straż bezpieczeństwa, przeszedłszy na etat cywilny jako policja państwowa, posiada nadal w dawnym stosunku służbowym t. j. podlega dyrekcjom policji co do służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych, a tylko pod względem organizacji, administracyi, zaopatrzenia i wyszkolenia podlega własnym Komendom.

W tem miejscu wyraźnie raz jeszcze zaznaczyć należy, że ustawa o policji państwowej nie tanguje zupełnie ustroju istniejących w h. Galicji dyrekcji policji, a rozporządzenie wykonawcze do powyższej ustawy jasno postanawia, że w miastach o własnych statutach dyrektore policji pozostają bez zmiany z dotychczasowym zakresem działania, a więc zatrzymują charakter władz policyjnych, w przeciwieństwie do instytucji policji państwowej jako organu wykonawczego.

Reasumując to wszystko możemy krótko powiedzieć, że stan dotychczas przeprowadzonej reorganizacyi służby bezpieczeństwa w Małopolsce przedstawia się następująco: Dawni żandarmerja krajowa i rządowa straż bezpieczeństwa przekształcili się w jednolitą policję państwową, która w rejonie istniejących nadal dyrekcji policji we Lwowie i Krakowie jest w zakresie służby bezpieczeństwa ich organem wykonawczym na powiatach zaś takim samym organem Starostw.

W końcu dodać należy, że reformą powyższą w dziedzinie służby bezpieczeństwa nieobjęto na razie powiaty Małopolski, leżących w obrębie etapu, względnie wchodzących w rejon frontowy. Pełniąc tam służbę bezpieczeństwa żandarmerja ma charakter żandarmerji polowej i podlega władzom wojskowym.

Podobnie do kompetencyi żandarmerji wojskowej, istniejącej w całym Państwie, należy służba policyjno-wojskowa i tępienie przestępstw odnośnie do osób w jskowych.

Z Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.

Zarząd okręgowy T. N. S. W. we Lwowie odbył plenarne posiedzenie 7 b. m. Na tem posiedzeniu powzięto cały szereg uchwał, z których najważniejsze przytoczamy:

Podwyższyć wkładki członków do 3 K, a także prenumeratę *Museum* do 3 K miesięcznie. Przedstawić Walnemu Zgromadzeniu w Warszawie wniosek upoważnienia Zarządu do sprzedaży parceli Towarzystwa przy ulicy Mochnackiego we Lwowie. Umieszczać w *Gazecie Lwowskiej* sprawozdania z posiedzeń Wydziału, celem szybkiego informowania Kół o sprawach, którymi się zajmuje i umożliwienia w ten sposób Kółom zajęcia stanowiska.

Ciemność oblekła horyzont krańce,
Księżyc już zawisł na Hermonu szczycie,
I gwiazd tysiącznych srebrzyste kagańce,
Noc rozwiła się po modym błękitach.
I skały nagie a lasy zjeżone,
Nad których głową szumny wiatr szeleszcze,
W olbrzymie kształty nocą podwyższone,
Dzika kraina, dzikszą czynią jeszcze.
I smutno, tęskno pośród okolicy:
Cała natura głuchą świącą ciszę;
Ledwie ptak przemknął ktem błyskawicy
Albo się drzewo z cieniem zskołysze.

Ciszę tę przerywa ukazujący się na wierzchołku jednego ze wzgórz smutny młodzieniec:

Twarz jego smutna i wzrok miał omdlony,
Wolnym szedł krokiem, pochylona głowa;
Westchnął głęboko i z piersi ściśnionej
Pospępnym uczułem wylewał słowa:
Nieodgadziony Feniksie natury,
Co ogrom światów dumnie okiem mierzysz,
W grube zagadki uwikłany chmury,
Przeszłość i przyszłość w swoich szponach

Czujesz Ty w twoim nieregłębionym łonie
Pochłaniaś wieki, a ich straszne szczytki
Znosząc po nad niepamięci tonie,
Zbierasz troskliwie do skarbów pamiętki.
O cofnij skrzydło niechaj w tamtą stronę
Duch mój się wznieś nad tą martwą ziemią,
Kędy letargiem przeszłości złozone,
Wiski w mogile zapomnienia drzemia.
Drzemia — lecz jeszcze obudzić się mogą
I dawnym blaskiem zaiskrzyć, zaświecić,
I ową świetną znów postąpić drogą
I w pierściach zmarłych promyk życia

Bo choć te martwe odwieczne Mumije,
Leżą dziś grobu więzione ukryciem

Kiedy oknienią godzina wybije,
Dawniejszem, wielkiem, znów zakwitną [tyciem.

I znów zbudzone zabłysną jak słońce!
I tak promieni rozsypania tysiące,
Które wielkości plomienistą tęczą.
Umarłych Ojców grobowce uwieńczą.
I złotą lawą po świętej kolei
Zdumione ziemskie przebiegną blisko,
W każdego piersi rzeźba skry nadziei
I w jedno ducha zleją się ognisko.
Puszczajcie! z grobów niech zerwę całuny
Niech myśl do każdej mogiły zawita,
I ojców szczytki z zimnej budzą truny
O dawną, wielką wolność się zapyta.
Wolność!! — ten wyrz pomuę Izraelu,
Po raz ostatni do ojcystej sprawy
Podniegał męstw. poświęcił ich wielu (!)
I skonał razem na grobie ich sławy!
Tak świetna lampa kiedy już się mroczy.
Płomyk się chwije — już kona, już gaśnie
Ale nim skona raz jeszcze roztoczy
Jeden blask wielki, — raz jeszcze i — [sgaśnie.

Dziś Izraelu! dawne zgasło plemię...
W zimnych duch ojców piersiach nie odżyje
Jak cienie głucha przebiegacie ziemię.
Wy zmarłych wieków, żyjące Mumije!
Wśród was losu ściga ręka twarda,
Miotani wszędzie burzą i zawieją,
Życia waszego jest godłem — pogarda,
Rozpac — żywiołem, ciemny grób — [nadzieją!

A wy dawnego kościół ostatki!
Z wyluzowanym czołem w posępnej żalobie,
Wy nieme bytu i niecstwa świadki
Dumacie smutnie na zniszczenia grobie.

(!) O męstwie i poświęceniu się Izraelitów podczas ostatnich wojen, ich dziejów.
(Ciąg dalszy nastąpi).

— Budowa gmachu opery w Krakowie. W sali Izby handlowej w Krakowie odbyło się d. 13 b. m. posiedzenie tymczasowego komitetu Towarzystwa akcyjnego „Opera polska w Krakowie“ celem założenia tegoż Towarzystwa.

Posiedzenie zajął prez. Federowicz. Gmina myśl założenia opery w Krakowie powitała z niezwykłym aplauzem, jednak nie mając środków finansowych sama nie może powołać opery do życia. Zadania tego podjęło się grono miłośników opery z bar. Goetz-Okocimskim na czele.

Następnie przew. bar. Goetz-Okocimski imieniem komitetu założycieli, pomijając już sprawę kombinacji finansowej wskazał na moment idealny, kulturalny sprawy. Prof. Raczyński uzasadnił potrzebę utworzenia stałej opery w Krakowie. Ona wyłoni z siebie w przyszłości stałą organizację symfoniczną, reformę szkół muzycznych oraz jako ostatni wyraz kultury muzycznej Akademii w Krakowie.

Dyr. Bilikiewicz przedstawił tymczasowo ogólne sprawozdanie finansowe przyszłej budowy i przedsiębiorstwa. Koszt budowy oblicza na 16 milionów kor. Ogólne przychody w pierwszym roku prowadzenia opery na 2000 miejsc, wyniosą 7.780.000 kor., rozchody 6.915.600 kor., a więc już w pierwszym roku uruchomienia opery spodziewać się należy nadwyżkę 864.400 kor.

Dr. Gluśniński przedłożył zarys statutu nowego Towarzystwa. Wedle tego statutu emitowane zostaną akcje w ilości 15.000 po 1000 kor. Towarzystwo otrzyma od miasta grunt pod budowę gmachu w dzierżawę wieczystą t. j. na lat 99. Po upływie tych lat gmina stanie się właścicielką wyłączną całego przedsiębiorstwa.

Po obszernej dyskusji jednogłośnie zgodzono się na wybudowanie gmachu. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa gmach stanie u wylotu ul. Wielopola.

— O rabunek 670.000 koron. Jak donoszą z Nowego Sącza, odbyła się tam rozprawa przeciwko jednemu z uczestników głośnego w przeszłym roku rozbicia kasy kolejowej, przy czem zarobowano 670.000 kor. W kradzieży tej brało udział trzech uczestników. Jeden z nich, żołnierz Jagła, dawniej już stawał przed sądem wojskowym który skazał go na 3 lata więzienia. Przeciwko drugiemu, Miecz. Dobrzeńkiemu, również odbyła się uprzednio rozprawa, na której skazano go także na 3 lata więzienia. We czwartek stawał przed sądem trzeci uczestnik, Wł. Kwieciński, ślusarz z zawodu, którego po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał na 2 lata więzienia.

— Rozprawa przeciw Bell Kuhnowl. Przed trybunałem karnym w Budapeszcie rozpoczęła się rozprawa główna przeciwko b. komisarzowi ludowemu Bell Kuhnowl o podleganie do mordu.

Bela Kuhn jest jak wiadomo, nieobecny, i internowany w Austrii. Akt oskarżenia zarzuca mu że z jego podżuczenia zamordowano kapitana artylerii Franciszka Mildaera. Oprócz Kuhna oskarżono b. prokuratora trybunału bolszewickiego Dinnyesa i szeregi innych osób.

— Wyławianie min morskich. W czasie wojny przez fl. francuską na się ku końcowi zwłaszczą w okolicach Algieru, Tunisu i Syrii.

— Niemcecy i czeszy dziennikarze w Czechosłowacji wręczyli Syndykatomu wydawców pism zbiorowy memoriał z żądaniem podniesienia pensji i innymi postulatami. Gdyby żądania te nie zostały przyjęte, udadzą się dziennikarze do prezydenta Tusara, a w ostatnim razie rozpoczną strajk. W poniedziałek odbył się ma w Pradze w tej sprawie protestujące zgromadzenie delegatów czeskich i niemieckich dziennikarzy. W razie strajku drukarze poprz. żądania dziennikarzy.

— Ostemplowanie banknotów. Ostemplowanie banknotów koronowych w Karyntyi zakończyło się w poniedziałek w południe, poczem zamknięcie granicy będzie zniesione. Dotychczasowe wyniki ostemplowania not koronowych w Chorwacji są wielką niespodzianką. W zagrzebskiej filii Banku ostemplowano zaledwie pół miliarda banknotów, a spodziewano się trzykrotnie tak wysokiej sumy. Podobne zjawiska zauważono i w innych miastach. Koła finansowe przypuszczają, że wielka ilość pieniędzy znajduje się za granicą.

— Szwajcarsko francuskie niechęci. Z powodu zwalniania szwajcarskiego personelu hotelowego we Francji, uawnił się w Szwajcaryi silny ruch protestujący przeciw temu postępowaniu Francji, przy czem doszło do tego, że poczęto zwalniać ze służby personal francuski w hotelach szwajcarskich. Również i szwajcarska Rada związkowa zamierza poczynić w Paryżu przedstawienia w tej sprawie, a w razie potrzeby zagrozić nawet środkami odwetowymi.

— Otwarcie kas księgi. W Gotha, gdzie władza spoczywa w rękach niesaw-

nych socjalistów, komisarz ludowy polecił przemocą pootwierać kasy będące własnością byłego księcia i znajdujące się w nich papiery wartościowe, ku ony, księgi wkładkowe i t. p. wcielić do majątku państwowego. Pełnomocnik księcia odmówił wydania kluczy od kas i domagał się, by z otwarciem kas wyzeczano przynajmniej do czasu ukończenia procesu, jaki b. książę wytoczył rządowi.

— Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Doroczne walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę, 21 b. m., o godzinie 10, względnie 11 rano w małej sali Kasyna i Koła liter. artyst.

Posiedzenie wydziału w czwartek, 18 b. m., o godzinie 6 wieczorem tamże.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Sekretaryat.

— Z Towarzystwa prawniczego. We czwartek 18 b. m. wykład prof. Allerhanda o zmianie nazwiska według ustawy 24 października 1919, o godz. 6 popoł. ul. Żeromowicza 9. Zajął prof. Till na temat przyszłych pogadań w sprawach kodyfikacyjnych.

— Posiedzenie polskiego Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 6 w sali VII. na Wszechnicy Kazimierzowskiej. Profesor dr. Pileh odczyta rzeź p. t. „Historia wzgórz Kapitolińskiego“.

— Lwowska Delegacja K. B. K. zawiadania konsumy, instytucje i delegacje parafialne, że biura i magazyny K. B. K. będą z powodów administracyjnych zamknięte dla stron od 20 grudnia 1919 do dnia 7 stycznia 1920.

Przykrość.

(wi) Zdarzyła mi się przykrość. Stara moja portmonetka — już nieboszczałka Pogrzebała ją dystrykcyjna prawego właściciela, zostawiając biedaczkę na ładzie w sklepie. Efektywna stąd szkoda mała. Lecz ona, owa portmonetka, miała dla mnie pretium affectionis. Ze względu na swe pochodzenie, ze względu na tę rocznicową koronę srebrną, którą wetknięto mi w nią na szereg...
Może jednak dzieja się jeszcze cudy? Pędzę do sklepu, do którego zresztą rzadko zachodzę. Anuż odzyskam stratę? A tu właścicielka już na progu czeka i zdala woła: „Jest, jest pańska zguba!“ Ki licho? Ale nie koniec niespodzianek. Patrząc do sklepu wnosząca całe stosy głów cukru, całe góry bielutkiego chleba, niezliczone wory mąki, jak puder delikatnej.

Własnym osem nie wierzę.
— Ileż to taki chleb kosztuje? Ile cukier? Pewnie sto tysięcy!
— Pan nie czytał najnowszego ogłoszenia aprowizacji? Bachunek chleba po 50 h, cukier po koronie kilo. Dopiero za jakiś miesiąc dadzą taniej...
— Ależ pani szanowna! To chyba... koniec świata!

Ledwie to wyrzekłem zrobiło się tak jasno i taki huk straszliwy wstrząsnął powietrzem, jakby sto piorunów wypaliło równocześnie. Ściany zadziały jak w febrze, sufit kawałkami syzał się począł i...
Zerwałem się na równe nogi!
Ach to był sen tylko...
Niema portmonetki, niema chleba, cukru, niema — końca świata!

Kronika prowincjonalna.

Bełz. Po rezygnacji dr. Badera zamianowano nowo zarząd miasta w następującym składzie: komisarzem rządowym W. Kowalski, zastępcą St. Zdziencki, asesorami Fr. Jasnowski i Z. Sierakowski, członkami Rady przyboznej dr. K. Bađer, A. Chudzik, Wł. Górka, A. Griner, J. Legeżński, ks. Łoziński, ks. Ryniawiec, A. Weinreb.

Chorobrów. Założono tu Kółko rolnicze przy wopółdzielnicy delegata zarządu głównego p. dr. Waygla i niestrudzonej w pracy społecznej powiatu pani Ann Krużewskiej. Na członków Koła wpisało się 32 osób.

Hermanowice. Towarzystwo Szkoły Ludowej, przy poparciu ludzi dobrej narodo wej woli postanowiło na gruncie darowanym przez ks. Hankę Lubomirską z Miżyńca, budynek szkolny. Utworzyło się kółko rolnicze, urządzono prowizoryczną kaplicę i zaczęto się nowe życie.

A teraz nowe tworzy się dzieło — twierdza polskości zostaje wzmocniona, w niedobrych zmienia się posterunek. Buduje się kościół! A ten lud polski wczoraj nie czuł na narodowe hasła, dziś chętnie składa swój grosz, służy pomocą w robocie, cieszy się, że myśli ktoś o nim i czuje z nim.
Zasługi tu dużo i ks. Hanki Lubomirskiej, która darowała grunt pod kościół i

ka, prałata Saray i inż. Tabińskiego, kierownika ekspozytury, który z prawdziwie obywatelskim zrozumieniem obowiązków narodowych udziela tej akcji poparcia

Przemysł. Z powodu licznych zapytywań, kiedy Gwiazdę Przemysłu będzie można otrzymać. Komitet wojskowo-obywatelski podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 7 grudnia sztansa odznaczenia została już bardzo pięknie wykonaną w stali przez artystę-rytownika Wiktora Włosińskiego ze Lwowa, a przed Bożym Narodzeniem, o ile fabryka warszawska będzie mogła wykonać wstążeczki do odznak z pierwszej seryi do liczby 600, będą mogły być publicznie obrońcom w Ratuszu rozdane. Termin rozdania opóźnił się z powodu trudności technicznych rytowania, względnie rzeźbienia odznaczenia w sztancy stalowej, jak również z powodu choroby artysty Jura prace nad ustaleniem listy osób wojskowych i cywilnych, które otrzymają odznaczenia. Kilkanaście odznak rozda obrońcom jako honorowe odznaczenie, oprócz tego ogłosi w prasie listę do 100 osób, które wydatnie przyczyniły się do obrony Przemysłu, a które bez zgłoszenia o przyznanie odznaczenia podejmy je po cenach kosztów. Komitet wręczy srebrne odznaczenia Naczelnikowi Piłsudskiemu z N. 44, oraz por. Kszubskiemu i maj. Stachiewiczowi. Komitet prosi o dalsze zgłaszanie się do odznaczenia dla wojskowych w Adjutanturze Dow. Placu zaś dla osób cywilnych Katedralna 1. 3. I. p. oraz składanie 40 kor. na pokrycie kosztów.

Komitet kupców i przemysłowców, który urządził zbiórkę na wigilię polskiego żołnierza, spotkał się wstępnie z sympatją i hojnymi darami.

Z zebranych pieniędzy postanowił Komitet w szpitalu szalowym rozdać żołnierzom na Boże Narodzenie podwieczorek z ciastkami i wędlinami a nadto za pośrednictwem Białego Kryża we Lwowie wysłać na front dla przemyskiego pułku piechoty 250 paczek z odpowiednimi podarkami świątecznymi.

Rzeszów. Za inicjatywą Koła Białego Kryża, a ze współudziałem Związku niewiast polskich, zawiązał się komitet celem urządzenia Gwiazdki dla żołnierza polskiego, tak będącego w polu jak i w to szczególnej, miejscowego garnizonu.

Aby powiększyć zdeklarowane fundusze, na zakupno odpowiednich przedmiotów, komitet urządził w niedzielę dnia 14 grudnia b. r. zbiórkę po wszystkich ulicach miasta.

Narodowy Związek robotniczy urządził w niedzielę zjazd w Rzeszowie, wszystkich Kół N. Z. B. z Małopolski.

W Sokalu rozwiązał Generalny Delegat Rządu Radę powiatową i zamianował komisarzem rządowym Tadeusza Potworowskiego, zastępcą dr. Władysława Weidę, do Rady przyboznej zaś powołano Abgotta Lorenza, dr. Krańskiego Wincentego, Prochla Wiktora, Motyla Michała, dr. Waygla Eugeniusza.

Nabożeństwo żałobne za rodaków pomordowanych przez hajdamaków ukraińskich w roku ubiegłym, odbyło się d. 25 listopada stazaniem ich rodzin.

Uhrynów. Co mogą zdziałać ludzie dobrej woli i chętni do pracy, najlepszy dowód mamy w Uhrynowie.

Ten sam Uhrynów tak dawniej ospały i gnuśny budzi się do życia i czynem stwierdza, iż tutejsi Polacy czują i myślą po polsku, (choć niestety dużo z nich mówi jeszcze po rusku) i że tego uczucia nie dadzą sobie wydrzeć z persi nawet groźba.

Dnia 22 i 23 listopada b. r. odbyło się przedstawienie amatorskie, na którym członkowie kandydatury polskiej z parobezakami i dziewczętami wiejskimi odegrali sztukę ludową p. t. „Ojcowizna“.

Przyniosło ono ładny dochód przeznaczony w części na Górnoślązaków, a w części na tutejszy Dom ludowy.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek 18 grudnia o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Seans“, operetka w 3 aktach St. Dunikowskiego i Fr. Koniora z pp. Młowska, K. Sprowieźnową, Bogdanowiczówną, Kuligowskim, Justianem, Folańskim, Karasińskim i Kowalskim.

W piątek 19 grudnia o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Rycerz z Łabędziem“, trzy akty romantycznej historii Br. Winawera, z pp. Okornickim, Frackowskim, Barwińskimi, Jankowską, Kozłowskim i Larewiczem.

W sobotę 20 grudnia o godz. 3 po poł. dla młodzieży po raz 19 „Sukowski“, tragedia w 5 aktach St. Żeromskiego z p. Robertem Böhlkem w roli tytułowej.

W sobotę 20 grudnia o godz. 7 wiecz. po raz drugi „Seans“, operetka w 3 aktach St. Dunikowskiego i Fr. Koniora w niezmienniej obsadzie.

Recital prof. Cz. Krzyżanowskiego. Prof. Krzyżanowski zajął u nas dobre miejsce sławy znakomitego recytatora. Zdobyl ją dzięki wysokiej inteligencji artystycznej i doskonałemu opanowaniu środków z pomocą których ona się ujawnia. Ma tym zawsze odczucie intencji autora i nadaje im trafny wyraz. Wnika w psychologię recytowanych utworów, umie ujawnić ich kras i siłę. Podbija przytem słuchacza swobodą i prostotą, zasłaniającą ów nakład pracy, którego każda sztuka wymaga.

Jako indywidualność twórca nie porzestaje prof. Krzyżanowski na utartych formułach. Szuka nowych dróg i próbuje nowych eksperymentów, by rozwiązywać różne problemy artystyczne w sposób nowy, oryginalny. Niektóre z tych prób przyjęć można bez zastrzeżeń — inne nastrożają pole do zajmującej dyskusji. Jaka szkoda, że piśmiu codziennemu brak zazwyczaj miejsca dla takich rozważań!

Wiele ledwie musnąć po wierzchu można to i owo, do wypowiedzenia czego sobotni recital dać mógłby sposobność. Tam były rzeczy, przed którymi spada krytyka bezwarunkowo pochylić musi się z uznaniem, ale były i takie, co do których chętnie skrzykowałoby się ją w bergeracowski jakimś pojedyńku. Dla samej wymiany zdań i zapamiętania; bez przesadzania z góry wyroku kintrowersji!

A jeśli idzie o sprawozdanie, to zniechęcimy je od — końca: od satyr, które prof. Krzyżanowski zamknął swój wieczór. Wiedział, dla czego użył ich do przypięcia programu. Aby efekt najsilniejszy unieśli z sobą słuchacze, ugodzeni w punkt najłabszy, w popołitną na śmiech wrażliwość. W kareikach zaś zakartował z niebezpieczeństw, jakie one kryją. Niebezpieczeństwem temu Faun na imię — trywialność, co to śmiejąc się, rozdziera gębę od ucha do ucha. Krzyżanowski wyminął ją z maestryą niezaprzeczoną i rzucił słuchaczom śmiech artystyczny. Humorem, okraszył satyrę: tym wyższym humorem, który nie pobrzękuje dźwiękami błasńskiej czapki, jeno z uśmiechem pogodnego filozofa odwarza życie.

Dzięki zmysłowi obserwacyjnemu deklamacja stała się u prof. Krzyżanowskiego jakby zwierciadłem prawdy. Ale prawdy estetycznej, wyławiającej umiejętnie szczegóły dla charakterystyki przedmiotu najwłaściwszej. I to odnosi się nie tylko do traktowania satyr przez Krzyżanowskiego, to jeden z podstawowych czynników jego sztuki. Kiedy recytuje fragment z Balcera, ustami deklamatora odzywa się chłop polski. Głos artysty w spadkach swych i podniesieniach następuje się wtedy wedle kamertonu gwary ludowej, doskonale odczutej. A kiedy o Sosnosierze za Or-Ortem opowiadać pocnie, to czujemy w każdym wyrazie rebotającą napoleońską. A kiedy górna poetyza Konopnickiej rozebrami w deklamacji, słuchacza przebiega drzenie, jakby iskra elektryczna wypadła ku niemu od natchnionego promioteidy.

Tej metodzie tylko przyklasnąć można. W jej zastosowaniu jedno chyba byłoby do wytknięcia — zbyt często nakładany tłumik, nadużywanie pianów i pianissimów, jakby dla popisania się wyrazistością głosu, który nawet w najcichszych szepcach zachowuje barwę i siłę.

Niezwykłą nowością były pieśni mówione przy akompaniamencie fortepianu, wytwornie poprowadzonym przez p. W. Kowalską. Myśl tego eksperymentu jest taka: wykazać pokrewieństwo recytacji ze śpiewem; wykazać, że może ona tak samo, jak śpiew, stwarzać melodie. Problem oryginalny, ale — bezcelowy. Przytem fałszywy w samym założeniu. W zupełnie inną bowiem sferę wrażliwości kieruje się śpiew, a w inną sztukę recytatorską. Śpiew bierze za słowa tylko dźwiękową jego łupinę; recytacja wydobywa walory głębsze: duchowe i myślowe. Pieśni w ten sposób mówione, nie osiagają czaru, jakim śpiew włada, zasierają zaś siłę słowa. Są csemś połowicznem — są w równej mierze niedośpiewane i niedomówione.

Teraz jeszcze tylko kropka nad i: Recital odbył się wobec dobrej zapelnionej sali Kasyna miejskiego, a zrywające się co chwila burze oklasków i żądania w końcu naddatków, były wymownym dowodem uznania i sympatii, jaką prof. Krzyżanowski zaskarbił sobie u nas w szerokiej kołach.

(str.)

Prof. E. Hauswald. „Produktywizm, nowoczesny system gospodarczo-społeczny“. Odbitka z Czasopisma krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Skład główny w księgarni Gabrynowicza i Syna we Lwowie.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa. Marszałek Sejmu wzna czył najbliższe planarne posiedzenie Sejmu na czwartek 18 b. m. o godz. 4 po poł.

Polscy zakładnicy.

Warszawa. Generalny konsulat w Berlinie zawiadomiał, że zgłosił się tam b. sekretarz konsultatu niemieckiego w Odessie p. Albert Talak, internowany do niedawna w Moskwie, a obecnie wypuszczony na wolność z prośbą o podanie za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej do wiadomości ogółu, że członkowie polskiej komisji reemigracyjnej pp. Juszkiewicz, Wasiński, Szczyński, Zaleski, bracia Jełowiccy, Białozęcki, Wasilewski i Jerzy Grzymałowski znajdują się jeszcze jako zakładnicy w klasztorze andrzejskim (Mnastir andrzejkowski). Wiedzie im się dobrze, ale proszą władze i krewnych o jak najspiesniejsze poczynienie niezbędnych kroków celem przywrócenia im wolności.

Stan zdrowia Clémenceau.

Paryż. O stanie zdrowia Clémenceau komunikują: Wczoraj wieczorem badali chorego lekarze. O wyniku konsylium ogłoszono biuletyn, donoszący, że prześwietlenie promieniami Röntgena, wykazało pęknięcie ósmego żebra lewego przy drobnym przesunięciu kości. Ponadto niema żadnych komplikacji. Chorego odwiedził prezydent Poincaré. Clémenceau przyjął austriackiego kanclerza Reppera.

Paryż. (Havas). Stan zdrowia p. Clémenceau uznali lekarze za doskonały, zalecając mu wszelako pozostanie przez pewien czas w domu albowiem chodzenie po schodach niepotrzebnieby zmęczyło chorego. Clémenceau pracuje w domu wraz ze swoimi współpracownikami.

O wschodnie kresy.

Poznań. Odbył się tu wiec stronnictwa mieszczańskiego w sprawie kresów wschodnich. Na wiecu przemawiali między innymi poseł ks. Maciejewicz kreśląc we wdzięcznej formie rolę i niedolę Polski i Litwy i gorące pragnienie tamtejszej ludności polskiej połączenia się bezpośrednim związkiem z Państwem Polskim. Na temat gospodarczego znaczenia kresów przemawiał p. Wróblewski. Uchwalono rezolucję domagającą się, aby do Polski należały Galicja wschodnia, Litwa i Białoruś.

Słowaczyna.

Praga. Dzienniki zamieszczają alarmujące wiadomości ze Słowaczyny. Dłóż szereg dzienników twierdzi, że gen. Horthy wykonuje swoje pogroźki i że Słowaczynie grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo. Rząd węgierski ogłosił mobilizację mężczyzn w

wieku od lat 28 do 45. Granice Słowaczyny są zamknięte.

Pożyczka Francji w Anglii.

Wiedeń. Biuro kor. donosi z Londynu: Lloyd George oznajmił wczoraj w Izbie gmin, że na konferencyach londyńskich przyznano Francji prawo rozpisania pożyczki w Anglii.

Ważne wyniki konferencji w Londynie.

Wiedeń. B. K. z Paryża. Na konferencji w Londynie osiągnięto ważne wyniki. Międzykoalicyjny aparat wojskowy, który miał być właściwie po ratyfikacji traktatu pokojowego rozwiązany, pozostanie nadal utrzymany, a marszałek Foch zatrzyma jego kierownictwo. Również i Najwyższa Rada będzie nadal odbywała swoje posiedzenia w Paryżu.

O podpisanie protokołu dodatkowego.

Wiedeń. Biuro kor. z Londynu. Z Paryża donoszą, że nowej delegacji niemieckiej nie będą przyznane ustne rokowania. Po zbadaniu odpowiedzi niemieckiej, Najw. Rada postawi swoje badania w formie ultimatum co do podpisania protokołu dodatkowego.

Wilson.

Wiedeń. B. K. z Waszyngtonu. Jakkolwiek poprawa stanu zdrowia Wilsona trwa dalej, zaczynają tracić nadzieję, by prezydent Wilson mógł brać czynny udział w polityce.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Zniesienie ograniczeń wywozu słomy i siano.

Dowództwo okręgu generalnego zawiadomilo Izbę handlową i przemysłową we Lwowie, że zarządzenie, by wszelkie transporty słomy i siano były zaopatrzone zezwoleniem Departamentu gospodarczego Ministerstwa spraw wojskowych zostało zniesione i że obecnie handel słomą i sianem jako wolny nie podlega ograniczeniom wywozu.

Kredyty rządu angielskiego dla eksporterów.

Rząd angielski gotów jest rozpatrywać za pośrednictwem Urzędu Kredytów dla Eksportu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, 10 Brinsghall Street, Londyn E. C. 2, podania o udzielenie pożyczek do wysokości 80 proc. kosztu towarów dla sprzedawcy (wraz z przewozem, ubezpieczeniem i prowizją przypadającą Urzędowi od sprze-

dawcy), na eksport towarów do Polski, Finlandy, Prowincji Nadbałtyckich (Łotwa, Litwa i Estonia), Czechosłowacji, Jugosławii oraz do tych części Rosyi, które objęte są projeksem ubezpieczenia od normalnego ryzyka handlowego.

O wszelkich zmianach, któreby miały być poczynione od czasu do czasu w stosunku do państw objętych tym projektem, nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Pożyczki udzielane będą na następujących warunkach:

1. Dokumenty przewozowe mają być wręczone kupującemu po zaakceptowaniu przez niego weksla w sterlingach wystawionego przez sprzedawcę na całą sumę faktury, którego terminu odpowiadać będzie terminowi płatności pożyczki i po złożeniu przez niego gwarancji w formie depozytu w banku reprezentującym Urząd kredytowy w kraju, który towar kupuje.

Dalszych informacji w tej sprawie udzieli Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie.

Adresy firm zagranicznych, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Ath. G. Goumpas, Aleksandrya, Egipt, rue Tewfic Nr. 2, eksport—import.

Firma Antonio Marchesi w Medyolanie, mogłaby zrobić ofertę na mączkę ryżową, a w zamian chciałaby nabyć grochu tłuczonego, jęczmienia oczyszczonego i soczewicy w najlepszym gatunku.

Jack Albert Sisson et Co, Aleksandrya, Egipt, rue El Casied Gohar 16, eksport—import.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Walne Zgromadzenie

członków Polskiego Związku urzędników Instytucyj finansowych

odbędzie się dnia 21 grudnia 1919 w niedzielę o godz. 4-tej po południu w sali polsk. Towarzystwa politechnicznego przy ul. Zimorowicza we Lwowie, z następującym porządkiem dziennym:

- I. Zagajenie.
- II. a) sprawozdanie Lwowskiego koła miejscowego, b) wybór prezesa i Zarządu tegoż Koła,
- III. a) sprawozdanie Zarządu głównego i Komisji rewizyjnej Związku, b) wybór prezydium, zarządu głównego i rewizorów Związku, c) wnioski członków.

Prezes Zarządu głównego: Prezes Koła lwowskiego: Roman Łosiński. Franciszek Żmudzki.

EMILIA DOSCHOT

zaopatrzona św. Sakramentami zasnąła w Panu dnia 11 grudnia w Czortkowie starym, przewyższy lat 77.

Wyprowadzenie zwłok do Kościoła parafialnego w Czortkowie nastąpiło dnia 13 grudnia o godzinie 10 rano, żkąd po odprawieniu Mszy św. przewieziono zostały na ementarz miejscowy i złożone w grobowcu rodzinnym. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie we Lwowie, w kościele Maryi Magdaleny dnia 18 grudnia o godzinie pół do 10 rano.

O tych żałobnych obrzędach zawiadamiają pozostałe dzieci i wnuki z prośbą o modlitwę za spójk duszy śp. Zmarłej.

Czortków stary, dnia 11 grudnia 1919.

Hotel Krakowski

(przyjechali)

Stanisław Moskalewski, wojewoda z Lublina. Ksawery Jodko z Warszawy. Ks. Sapięha Paweł z Rawy ruskiej. Piotr Celestyn Karpowicz z Kijowa. H. Seidenfrau z Krakowa. B. Jaseffert z Krakowa. Franciszek Aywas burmistrz z Wieliczki.

Edmund Zychowicz

Architekt konc. budowniczy

wykonuje plany oraz roboty wchodzące w zakres budownictwa we Lwowie, Zyblikiewicza 8.

APOLLO

Od środy 17 grudnia 1919

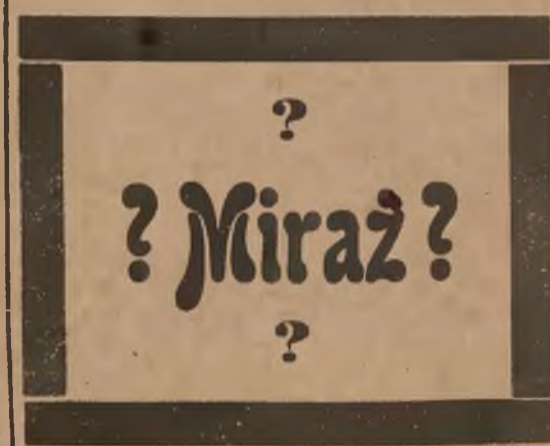
Senzacyjny dramat w 4 częściach

Wąż namiętności

Nadto pełna humoru komedia w 3 aktach:

Paweł i Paulina

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



August Strindberg.

32)

CZANDALA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Chociaż nie potrzebuję się poddawać takiemu przesłuchaniu — replikował rzecznik sprawiedliwości — odpowiem jednak i na to. Co do pawia, kapłona, kaczoza, podejrzenie zwraca się ciągle jeszcze przeciw pownej osobie, ale brak nam na razie dowodów. (Tu spojrział na magistrza w sposób taki, że ten pobladał). Złodziej bowiem zdaje się być kuty na cztery nogi — pozostawił fałszywe corpus delicti; on wie, że alibi to kamień węgielny obrony; to ktoś, kto nauczył się, a nawet innych pouczał, że służba nie może być pociągnięta do świadectwa.

Magistrowi włosy zjeżyły się na głowie. Lecz im silniej rozparła Törnera wściekłość, tem spieszniej i bezładniej wrowało mu wszystko przed oczyma. A gdy spostrzegł swe zamieszanie, zwiększyło się ono jeszcze bardziej. Siedział jak zbrodniarz, któremu winę udowodniono.

A sędzia nie myślał zatrzymywać się w pół drogi.

— Poruszyliscie, panie, także podroz Jensena do Danii. Otóż zapiskami w swej notysecie wykazał on, że przedsięwziął je istotnie w sprawie, którą podał. Własnymi oczyma czytałam: „W piątek, 2 sierpnia wybieram się do Danii; mam przy sobie 10 talarów, za pięć talarów zakupuję w Landskrona 75 kurcząt.

Magister podniósł głowę, jakby chciał coś powiedzieć, jednakże weseł był już tak zacisnięty, że poprostu odeszła go chęć, mógł się nad rozwikłaniem go. Nie mógł powiedzieć: Panie sędzio, wszak właśnie okoliczność, że człowiek ten jak osioł w praesens pisze: „Wybieram się“, gdy każdy człowiek napisałby po wszystkim: „Wczoraj, lub wtędy a wtędy, byłem tam a tam“ — owoż właśnie ta okoliczność wzbudzić musi podejrzenie. A potem w rzeczywistości miał Jensen zakupić sto kurcząt, w zapiskach zaś mówi o 75. Ale cóż to wszystko znaczyć mogło wobec tak bezczelnego łgarstwa? Jak we śnie słuchał, gdy sędzia dalej wywoził, że cygan wozem do gnoju przywiózł z Landskrona z jatek flaki wieprzowe, choć magister na własne uszy słyszał, jak cygan mówił o królewskiej masztalerni w Hålsingborgu — widział na własne oczy kupę gnoju, która nie mogła pochodzić z żadnych jatek.

Przesłuchanie było zakończone. Törner powstał, by odejść jak podejrzany o słodziejstwo, jak fałszywy oskarżyciel, jak osoba pozostająca pod nadzorem. Sędzia nie oszczędził mu jeszcze ostatniego pchnięcia w pierś.

— Co do waszej więc sprawy ze skautką, panie — kończył — nie mogę nic uczynić. Ale proszę przyjąć jeduz na przyszłość radę: jeśli masz pan u siebie jakie niebezpieczne tajemnice państwowe, to kryj się z nimi równie troskliwie jak dotąd. Choć bowiem Duńczyk rodem, stałem się obywatelom państwa szwedzkiego i jako wieray poddany najmiłościwiej nam panującego króla i pana w obronie istniejącego stanu rzeczy nie mogę oszczędzać nikogo, kto by targnął się na dzisiejszą formę rządu. Magister wyszedł z takim uczuciem, jakby go zdeptano naksztłał robaka. Rece

miał w łańcuchach, stracił część, nie mógł się podnieść. Został splamiony i nie było dlań sposobu plam tych usunąć. Przeciwnie im bszdziej je ścierał, tem głębiej wżerały się.

Choćby nawet mógł zebrać dowody, byłby już nie ruszył tej sprawy z obawy, by nie wtrącił rodzinę w nieszczęście. Kto zresztą mógł wiedzieć, czy cygan nie oskarży teraz jego i nie stawi przed sądem? Mógł być oskarżony o współudział w kradzieży, czyż bowiem nie uczył cygana, jak się kradnie lege artis? Mógł być oskarżony o zgwałcenie i uwiedzenie niewinnej dziewczicy — cóż bowiem trudnego, postarać się o fałszywych świadków? A co najgorzej — to, że mógł zostać oskarżonym o obrazę majestatu. Poexecie honoru nie porwobłoby mu się nawet bronić, zbrodnią tę bowiem istotnie popełnił.

Został pobity przez zwykłego nieporcia, włóczykija, który o tyle tylko górował nad nim że nie, przebierał w środkach. Jego, magistrza, rozum, wiedza, uczciwość popadły w pułapkę nastawioną przez ignoranta, który nie znał nawet filozofii zbrodni, techniki kradzieży, postępowania sądowego. On, okradziony, wyzyskany, udręczony został napiętnowanym a złodziej, uwodzieńca, szpieg lichwiarz, który żył z swego ciała jak ladaecznica, który rodzoną siostrę chciał sprzedać w nierząd, uchodzi za człowieka zacnego, o szlachetnym przebaczącym sercu, miękkim usposobieniu, za brata zasmuczonego z powodu, że siostra jego straciła niewinność.

Z pochyloną głową spieszył magister z powrotem. Rękę cisnął tak gwałtownie, że omal nie wysadził sobie paznokci. Jedna tylko myśl zaprzętała mu umysł. Oskarżono

go, iż chciał się pomścić. Za co? Złodziej włamał się do jego pokoju, nie dotrzymał umowy, wykpił go, szękał — i on oskarża złodzieja! To przecięt samobrozą nazywa się zwykłe. I czy nie jest obowiązkiem obywatelskim, oskarżyć złodzieja?

Teraz postanowił sam pomścić się, skoro prawo nie chciało go obronić, choć prawa wydaje się po to, by nikt sam nie potrzebował wymierzać sobie sprawiedliwości. Unieszkodliwienie drapieżnego zwierza, zgładzenie potworu w ludzkiej postaci, uniemożliwienie dalszych łetrostw bandycie — to był czyn chwalebny, za który mógł śmiało wziąć odpowiedzialność wobec swego sumienia. Postanowił wreszcie przystąpić do dzieła z całą przeważającą mocą swej wiedzy. Nie myślał ubić barbarzyńcy prochem i ołowiem, jeno środkami, które na niego, Törnera nie ściągnęłyby kary, nie pozostałyby śladów.

Osul, że trafną obrab drogę, nienując duszę cygana. Nikczemnik byłby już zginął, gdyby nie szczęśliwy dlań zbieg okoliczności. Ale już zbliżała się zagłada opryszka, opuściła go bowiem chęć do pracy i nadzieja. Wszystko, co mogło go podtrzymać, zostało odjęte a nędza pukała do drzwi. Ta prostacka dusza, zdawało się, Bóg wie jak silnie zbudowana, w rzeczywistości zlepiena była z lichego, kruche go materiału. Po uderzeniach jakie tej już zadano, rozpryskałaby w czerepy, gdyby wstrząsnęły nią dalsze ciosy. Jak je obmyśleć, to miało być przedmiotem rozważań magistrza w ciągu najbliższej nocy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Licytacje.

E. 191/18 (8) Dnia 30 grudnia 1919 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 tut. Sądu licytacja nie wpisanych w księgach gruntowych będących w posiadaniu Piotra i Dmytra Kozijów i Ewy Mikala: a) gospodarstwa włościańskiego obejmującego osiadłość z budynkami pod lk. 60 i grunty obzaru około 18 morgów w Gorajcu z przynależnościami; b) pola obzaru około 1 morg „za sosankami” w Gorajcu; c) pola obzaru niespłacone 1 morg w niwie „Gaj” w Żukowie. Wartość szacunkowa powyższych realności wynosi razem 25.000 koron. Najniższa oferta 25.000 koron. Licytacja odbywa się dla przeniesienia współwłasności, niema więc żadnego wpływu na prawa osób trzecich. Warunki licytacyjne obejrzeć można w godzinach urzędowych w tut. sądzie.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszenów, 20 listopada 1919. (6246 1—3)

E. 55/19. Na żądanie Jakóba Barnicza w Ottyni odbędzie się dnia 21 stycznia 1920 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Ottynie licytacja realności lwh. 1/24, lwh. 143, 1/12 lwh. 145, 19/144 lwh. 2033 składającej się z pług 123, 125 i pgr. 124, pgr. 122 2 i 121/2, 5285 i 5286 na których znajdują się chata, komora, szopka ze stajenką, szopka pleciona z chrustu, studnia i drzewa owocowe. Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 594 kor. Najniższa cena wynosi 397 k r. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Ottynia, 2 grudnia 1919. (6271)

E. 172/19. Dnia 30 grudnia 1919 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 2 tut. sądu licytacja realności lwh. 351 ks. gr. gm. Rymanów stanowiący 1/10 część placu budowlanego o obszarze 38 sążni. Cena szacunkowa 380 koron. Najniższa oferta 253 koron 33 hal. Warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelarii tut. sądu.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rymanów, dnia 20 listopada 1919. (6300)

E. 252/10. Dnia 17 stycznia 1920 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 2 tut. sądu licytacja realności lwh. 650, 651 ks. gr. gm. Rymanów stanowiący dom murowany, wysoko parterowy i ogród ze stajenką drewnianą. Cena szacunkowa 27.000 koron i 150 koron. Najniższa oferta 14.050 koron. Warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelarii tut. sądu.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 6 grudnia 1919. (6301)

Rozmaite obwieszczenia

Cg. I. 1002/19 (1). Przeciw Stanisławowi Kałuża i nieobjętej masie spadkowej s. p. Maryi Kałuża, których miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do sądu okręgowego cywilnego w Krakowie pozew przez Andrzeja i Maryę Piechów o rozdział realności lwh. 95 gm. Kraków-Zaprzówek. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 grudnia 1919 o godz. 9 rano sala I. p. pod rygorem zaożyczenia. Celem strzeżenia praw Stanisławowi Kałuża i nieobjętej masie spadkowej s. p. Maryi Kałuża ustanawia się p. dr. Wiktora Bogdaniego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisławowi Kałuża i nieobjętej masie spadkowej s. p. Maryi Kałuża, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy cyw., Oddział I.
Kraków, 17 listopada 1919. (6301 3—3)

C. III. 204/19 (1). Przeciw Wasylowi Sosnowemu, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiono do sądu powiatowego w Niemirówie przez Leiba Szwarza, z Niemirowa, pozew o oddanie posiadania gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 grudnia 1919 r. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Wasyla Sosnowego ustanawia się p. Jana Krawickiego w Przedmieściu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wasyla Sosnowego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w są-

dzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Niemirów, 24 listopada 1919. (5160 3—3)

C. I. 651/19 (2). Przeciw Mikołajowi Hatlan i nieobjętej masie spadkowej s. p. Danyli Hatlan, których miejsce pobytu jest nieznane, wniosła Anna Karpazam. Sarada do sądu powiatowego w Podhajcach pozew o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 176 gm. Szumilawy. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 grudnia 1919 g. dz. 9 przed południem sala Nr. 17. Dla strzeżenia praw pozwanym ustanawia się kuratorem Leona Hatlana

Tenże kurator będzie zastępował pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Podhajce, dnia 30 października 1919. (6248)

C. I. 330/19 (1). Przeciw nieobj. masie spadk. s. p. Anny Kryckiej wniesiony został do sądu powiatowego w Ottynie przez Józefa Bienia z Ubornik pozew o zapłacenia 1000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono za stała rozprawa w tut. sądzie na dzień 20 stycznia 1920 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieobj. masy spadk. s. p. Anny Kryckiej ustanawia się kuratora w osobie dr. Izidora Blumenblatta, adwokata w Ottynie.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Ottynia, dnia 3 grudnia 1919. (6270)

C. 497/19 (1). Przeciw: 1. Michałowi Bodnarowi i 2. Oksie Bodnarowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu pow. w Tyśmienicy przez Wasyla Deputata, s. Hrynia, pozew o oddanie gruntu w posiadanie. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 stycznia 1920 o godz. 9.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się kuratorem, a to: dla niewiadomego ad 1. Maryę z Hładkich Bodnar w Olszaniec, zaś dla niewiadomego, ad 2. Naścię z Arłamowskich Bodnar w Olszaniec. Ciż kuratorowie zastępować będą kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyśmienica, dnia 9 grudnia 1919. (6272)

L. 1244 (6277 1—3)

Izba notaryalna wzywa wszystkich, którzy mieliby jakiegokolwiek pretensje do wynagrodzenia z kaucey urzędowej notaryusza Karola Bereberda z jego urzędowania jako notaryusza w Szczercu a następnie w Trembowli, by te swoje pretensje zgłosili do 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu do Izby notaryalnej we Lwowie, gdyż po upływie tego czasu Izba notaryalna zezwoli na wydanie tej kaucey właścicielce tejże.

Izba notaryalna.
Lwów, 14 grudnia 1919. (6277 1—3)

Cg. I. a. 109/19 (3). Przeciw Salomonowi Wohlmutowi, kupcowi w Wadowicach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Wadowicach przez Otylę Gertla, kupca w Wadowicach, pozew o zapłatę kwoty 1.850 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie pierwszą audyencyę na dzień 12 sierpnia 1919 r. o godzinie 8-15 rano, na której polecono porwanemu wniesienie odpowiedzi na skargę do 3 tygodni. Celem strzeżenia praw pozwanego Salomona Wohlmuta ustanawia się p. dr. Korna, adwokata w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Salomonowi Wohlmutowi, w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 12 sierpnia 1919. (6293)

C. II. 377/19 (2). Przeciw Antoniemu Oksowowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Baligródzie przez Ruchlę Sommer pozew o zapłatę kwoty 1000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 stycznia 1920 o godz. 9 rano biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw Iwana Oleksowa ustanawia się p. Władysława Smólskiego w Baligródzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i nie-

bezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz. II.
Baligród, dnia 13 listopada 1919. (6294)

Spadki.

A. XII. 674/18 (14). Podaje się do wiadomości, że Teresa ze Stondeków Robłowa, 54 lat licząca, wdowa, zamieszkała w Krakowie, przy ul. Krzywej l. 9, przynależna rzekomo do gminy Veelinka na Morawach, zmarła w Krakowie, dnia 1 grudnia 1918 bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ niewiadomo, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawa do spadku, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu, zgłosili się z prawami swoimi do tutejszego sądu i prawa swoje spadkowe wykazali, w przeciwnym bowiem razie spadek pertraktowanym będzie z ustanowionym kuratorem spadkobierców p. dr. Romanem Sulimirem, ndwokatem w Krakowie i ze zgłaszającymi się i będzie przyznany tym, którzy swe prawa dziedziczenia wykazają, zaś część spadku nie objęta, lub jeżeli nikt się nie oświadczy dziedzicem, cały spadek jako bezdziedziczny Państwu przyznany będzie.

Sąd powiatowy cyw. Oddział XII.
Kraków, 30 października 1919. (6218 3—3)

Kuratele.

P. XXIX. 155/19 (5). Ustanowienie kuratora. Uchwałę sądu powiatowego S. I. we Lwowie z dnia 6 grudnia 1919 L. XXIX. 17/19 pozbawiono dr. Mauryego Jokelesa, byłego adwokata, całkowicie własnowolności, zamieszkałego we Lwowie, a to z powodu choroby. P. dr. Leona Jokelesa, we Lwowie, ustanawia się kuratorem p. zbawionego własnowolności.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XXIX.
Lwów, dnia 6 grudnia 1919. (6164 2—3)

Konkurs.

Prez. 29079/19 (6058 3—2)

Konkurs.
Ogłoszony w nr. 284 „Gazety Lwowskiej” konkurs na posady Wiceprezesów sądów okręgowych w Kołomyi, Czortkowie i Złoczowie upływa z dniem 25 grudnia 1919.

Lwów, dnia 2 grudnia 1919.
Prezes Sądu Apelacyjnego

Amortyzacje.

T. 100/19 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Ludmiły Furowicz w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo zrabowanej mu książeczki wkładkowej Banku przemysłowego dla b. Królestwa Galicyi z Wielkiem ks. Krakowskiem Filii w Drohobyczu Nr. 1900 na imię Ludmiły Furowej wystawionej na kwotę 4000 koron opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 29 września 1919. (6274 1—3)

Nc. VI. 93/19 (1). Na wniosek Klary Reich w Tarnopolu ul. Kilińskiego l. 5 wdraża się postępowanie celem amortyzacji kwitu zastawniczego Nr. 42228 wystawionego przez Verats-Verwahrung-und Versteigerungsamt in Wien na parę kulczyków brylantowych. Posiadaczka powyższego kwitu wzywa się ażeby w przeciągu 6 miesięcy, zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uzna się wspomnianą kartę zastawniczą za pozbawioną skutków prawnych.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnopol, 18 listopada 1919. (6187 2—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. 261/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Hawryś syn Antoniego, urodzony w Pantalowicach 26 kwietnia 1888 zamieszkały w Żurawicy. Podczas ogólnej mobilizacji narukował do wojska. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Stanisław Hawryś zginął śmiercią bohaterską dnia 21 czerwca 1916 nad Styrcem koło wsi Kobyla.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., przeto zarządza się na prośbę Anny Hawryś postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub panu Wojciechowi Partyce w Żurawicy, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Stanisława Hawryśa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 lutego 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemysł, 10 listopada 1919. (6154 2—3)

T. 46/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Onyszko urodzony 1882 roku w Makowisku relig. i gr. kat. żonaty, ojciec 1 dziecka. W r. 1909 wyjechał do Ameryki do swej siostry Pelagii Onyszko w Brooklyn New York, z kąd napisał kartkę w lipcu, a w grudniu 1909 list, że szczęśliwie przybył do Ameryki, od tego czasu nie daje znaku życia o sobie. Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że tenże niezawodnie nie żyje.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 10 ust. z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. i noweli do ustawy cywilnej, zarządza się na wniosek Anastazji Onyszko postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Isakowi Pezenikowi w Przemysłu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Iwana Onyszko wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 26 listopada 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemysł, 26 paździer. 1919. (6149 2—3)

T. 55/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Chruszcz urodzony 18 kwietnia 1891 w Buskiej wsi i tam zamieszkały, obrz. gr. kat. wolny, jako rezerwista 10 pułku piechoty poszedł w sierpniu 1914 do tegoż pułku i jak zeznaniem zaprzysiężonych świadków stwierdzono, ciężko ranny w krzyże w bitwie pod Bukowskiem 24 grudnia 1914 przeniesiony do budynku dworskiego w Pielni tegoż dnia zmarł i na tamtejszym cmentarzu został pogrzebany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 10 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. i z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na wniosek Iwana i Rozalii Chruszczów postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwaniem, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Wasyla Chruszcza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 20 września 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecz. o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemysł, 3 czerwca 1919. (6150 2—3)

T. V. 191/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Kopiec urodzony i zamieszkały w Straszylu, w r. 1915 powołany do służby wojskowej, pełnił takową przy 40 pp. i ostatnią wiadomość dał o sobie 2 czerwca 1916 z frontu rosyjskiego z pod Lucka, gdzie w tym czasie odbywały się ciężkie walki. Od tego czasu ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Anieli z Warzyboków Kopiec postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Kalterowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem.

Wojciecha Kopeca wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Po dniu 30 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 7 października 1919. (6209 2—3)

T. V. 195/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Maziarz syn Jakóba i Katarzyny urodzony 1 sierpnia 1882 w Trzebosi i tam zamieszkały, powołany do 17 p. obrony kraj. 1 sierpnia 1914 walczył koło Krakowa i w grudniu 1914 roku w okolicy Krakowa zginął. Od tego też czasu ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1, ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Katarzyny z Niezgodów Maziarzowej w Trzebosi sp. Sokołów postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Feuersteinowi adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Franciszka Maziarza wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 18 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 17 października 1919. (6101 2—3)

T. V. 92/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Tomasz Szczech syn Szymona i Maryanny urodzony 13 listopada 1886 w Brzozie królewskiej i tam zamieszkały został powołany w wybuchem wojny 1914 do 90 p. p. i wyruszył na front serbski, gdzie otrzymał ranę w czoło, co potwierdził nacowny świadek Jan Franus rolnik w Brzozie królewskiej. Od tego czasu ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Tomasz Szczech poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny z Baranów Szczechowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, abyawiadomiono sąd albo kuratora pana adwokata dr. Silbera w Rzeszowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą męża małżeńskiego aż do dnia 30 kwietnia 1920. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 24 września 1919. (6102 3—3)

T. V. 216/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Franciszek Kojder syn Sebastjana i Elżbiety urodzony 7 stycznia 1894 w Budach Łańcuckich i tam zamieszkały z wybuchem wojny przydzielony do 34 p. obr. kraj. brał udział w bitwach na rososyjskim froncie i na Zielone święta 1916 roku padł od kul nieprzyjacielskiej pod Kopyłą na Welyniu wedle zeznań świadka Jana Ceji z Bud Łańcuckich.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Franciszek Kojder poniósł śmierć, przeto na prośbę Stanisława Kojdra wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi panu adwokatowi dr. Stepkowi w Rzeszowie aż do dnia 30 maja 1920. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 7 października 1919. (6104 3—3)

T. IV. 25/17 10. Michał Turaj, mąż Maryi Turaj z Zabłędzy licząc lat 44 wyemigrował do Ameryki w r. 1907 w pierwszym roku po odjeździe otrzymała pozostała żona Marya Turaj listy od niego, lecz wkrótce listy przestały ją dochodzić i od tego czasu do dziś dnia nie ma o nim żadnej wiadomości. W rok po wyjeździe Michała Turaja, dowiedziała się Marya Turaj od Maryi Kozłowskiej z listu pisanego do niej przez Jana Kozłowskiego przebywającego w Ameryce, że Michał Turaj został zabity przez pociąg

Kolejowy. List ten otrzymała Marya Kozłowska jak zeznała, przed 11 laty, a fakt śmiertelnego wypadku Michała Turaja miał miejsce na miejscu przedtem zanim list otrzymała. Z tego wynika, że ostatnią wiadomość od Michała Turaja otrzymała żona jego Marya Turaj przed 10 laty i że od tego czasu nikt również nie miał o nim żadnej wiadomości, zatem wszelki ślad za nim odtąd zginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania ustawowego z § 24 u. c. w brzmieniu noweli z dnia 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryi Turaj postępowanie celem uznania Michała Turaja za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby Sądowi albo p. Kazimierzowi Munkowi adw. w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym, Michała Turaja wzywa się, aby stawił się przed sądem podpisany lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Tarnów, 15 października 1919. (6090 2—3)

T. V. 182/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcina Pachta urodzony 28 lipca 1857 w Gliniance i tamże zamieszkały wydalil się na roboty do Prus albo do Rosyi i odtąd ślad o nim zaginął wedle potwierdzenia Urzędu gminnego w Gliniance.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z d. 12 października 1914 L. 276 zarządza się na wniosek Anieli Puk żony Józefa z Glinianki postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Soltysikowi, w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Marcina Pachta wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 4 października 1919. (6100 2—3)

T. V. 232/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Walenty Duży syn Sebastjana i Maryanny, urodzony 9 lutego 1855 w Tryńczy i tam zamieszkały, wydalil się z miejsca swego pobytu przed przeszło 40 laty w niewiadomym kierunku i dotąd żadnej wiadomości o sobie nie daje ślad wszelki o nim zaginął, jak świadczy potwierdzenie urzędu gminnego Tryńczy.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowe domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 z dnia 12 października 1914 Nr. 276 zarządza się na wniosek Jakóba Dużego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Stepkowi adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem.

Walentego Dużego wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 16 października 1919. (6099 2—3)

T. IV. 92/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Migdał syn Wojciecha i Katarzyny, urodzony w roku 1879 w Rajczy powiat Żywiec, żołnierz 16 pułku strzelców lub obrony krajowej, wyszedłszy na wojnę dał ostatnią wiadomość o sobie w październiku 1914. Komenda jego pułku poświadczyla, że zginął pod Dęblinem 23 października 1914.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. c), przeto zarządza się na prośbę jego żony Maryi z Milówki powiat Żywiec postępowanie, celem uznania za zmarłego, a zarazem ogłasza się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi okręgowemu w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Andrzeja Migdała wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 23 września 1919. (6265)

T. 85/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Marya Paprocka ur. Kuchar, żona Iwana ze Skniłowa, przy końcu sierpnia 1915 przy sposobności

opuszczenia Galicji wschodniej przez Rosyan opuściła Skniłów i odtąd wszelki ślad po niej zaginął. Przesłuchani pod przysięgą świadkowie Marya Kuchar, żona Hnata i Marya Kuchar, córka Hnata zgołnie zeznały, że razem z Maryą Paprocką ur. Kuchar przebywały od r. 1915 w Rosyi w gub. Saratowskiej i że też w grudniu 1918 w Saratowie zachorowała i tamże umarła. Obie oglądały zwłoki Maryi Paprockiej ur. Kuchar, obmyły i ubrały je, oraz były obecne na jej pogrzebie.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Marya Paprocka ur. Kuchar zmarła, przeto na prośbę Iwana Paprockiego syna Felka wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, abyawiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Eidelberga, adwokata w Złoczowie, którego się zarazem ustanawia kuratorem męża małżeńskiego, aż do dnia 1 marca 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 10 listopada 1919. (6176)

T. V. 10/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Perchajło urodzony 4 maja 1884 w Bogdanówce, rolnik powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego śladu życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Bogdanówce z dnia 18 listopada 1919.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę żony jego Maryi Perchajło postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi p. Milonowiczowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą męża małżeńskiego o powyż wymienionym. Mikołaja Perchajło w razie gdyby był żywym, aby stawił się przed sądem niżej wymienionym lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 27 listopada 1919. (6255 1—3)

T. IV. 88/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Walenty Sojka urodzony roku 1887 w Izabniku przy Kalwaryi, syn Jana i Reginy, żołnierz 20 pp., podobno zmarł w Serbii w grudniu r. 1914. Ostatnią wiadomość o sobie dał w listopadzie 1914. Dokument jego śmierci spalił się w Valiewie w Serbii.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c, wobec tego wdraża się na prośbę jego żony Wiktorji Sojki z Izabnika postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Walentego Sojkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 20 września 1919. (6257)

T. IV. 49/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Zawisłaka. Jan Zawisłak syn Józefa i Maryi z Chmielów Zawisłaków ze Zgorzyc, rezerwista zapasowy 40 pp. w Rzeszowie, powołany w czasie mobilizacji dnia 1 sierpnia 1914 roku do służby wojskowej, pełnił tę służbę najsmprzód w Mosen na Węgrzech, potem dnia 31 lutego 1915 r. wyruszył na front. Według zaprzysiężonych zeznań świadków Michała Pragłowskiego i Pawła Opieli, którzy przy tym samym oddziale wojska służyli — Jan Zawisłak zginął w bitwie pod Kusowem koło Lublina, dnia 3 sierpnia 1915 trafiony odłamkiem granatu, co świadkowie wymienieni naocznie stwierdzili, a świadek Paweł Opiela osobiście go pochował i na grobie jego ustawił krzyż, za którym zamieścił jego nazwisko. Agata Zawisłak żona Jana otrzymała ostatnią wiadomość od męża swego dnia 26 lipca 1915, zaś w sierpniu 1915 otrzymała list od Pawła Opieli o śmierci męża.

Gdy więc wobec tego jest prawdopodobnym, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Agaty ze Siwców

Zawisłakowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 kwietnia 1920 r. albo sądowi, albo panu Wojciechowi Kozakowi, wójtowi w Zgorzycach, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Tarnów, 6 lipca 1919. (6253 1—3)

T. 136/19 (2). Albin Pierzchański syn Józefa i Tekli, urodzony w Zastawcach 30 grudnia 1888 r. tamże zamieszkały, gospodarz rz. kat., ożeniony 4 października 1910 z Maryą Biernacką, został w ostatniej wojnie austriackiej wzięty w roku 1914 do wojska austriackiego i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Na wniosek żony wdraża się zatem postępowanie celem uznania go za zmarłego, a jego małżeństwo za rozwiązane. Ktoby miał o nim wiadomości, zawiadomi o tem sąd do dnia 15 czerwca 1920, a on sam ewentualnie do tego dnia ma stanąć w sądzie, lub w sposób inny sąd zawiadomi o sobie. Po tym dniu sąd rozstrzygnie stanowczo o sprawie. Obrońcą męża małżeńskiego ustanawia się adwokata z Brzeżan p. dr. Reicha.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Brzeżany, 6 listopada 1919. (6286)

T. 72/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Pokutycki z Uszni, powołany został z wybuchem wojny w r. 1914 do czynnej służby wojskowej przy 80 p. p. i od 1 sierpnia 1914 nie dał żadnej wiadomości o sobie. Przesłuchany pod przysięgą świadek Michał Swiderski zeznał, iż razem z Antonim Pokutyckim służył przy 80 pp. i 27 sierpnia 1914 brał udział w bitwie pod Kraszem, z której tenże więcej nie powrócił, słyszał zaś od żołnierzy, że zaginiony w tej bitwie został w głowę ranny.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 i § 1 i z ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Pokutyckiej postępowanie, celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Eidelbergowi, adw. w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego o wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 11 listopada 1917. (6170)

T. 70/19 (10). Jan Mielnik, rolnik z Tyrawy wołoskiej, walczył jako żołnierz armii austriackiej 45 pp. na froncie włoskim Towarysz jego Józef Smolak i Iwan Liszniański widzieli go we wrześniu 1917 w okolicach Tryestu. Po bitwie, która w tym czasie się odbyła, wszelki ślad za nim zaginął.

Jana Mielnika i każdego ktoby o jego życiu miał jakkolwiek wiadomości wzywa się aby w przeciągu roku od ogłoszenia tego wezwania, a najdalej do 31 grudnia 1920 dał znać o tem sądowi lub kuratorowi nieobecnemu dr. Wojciechowi Słaczce, adwokatowi w Sanoku.

Gdy w tym czasie sąd nie otrzymał żadnej wiadomości, uzna na wniosek ponowny Kazimierzy Mielnik Jana Mielnika za zmarłego, a mianowicie, że tenże dnia 30 września 1917 nie przeżył i jego małżeństwo z Kazimierzą z Trebendów Mielnikową za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą męża małżeńskiego ustanawia się adwokata dr. Wojciecha Słaczkę.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, 29 listopada 1919. (6188)

T. IV. 77/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Michalik z Kunowa, urodzony w r. 1883 w listopadzie 1914 powołany do służby wojskowej przy 9 pp. b. armii austriackiej niedługo po powołaniu wysłany został na front, gdzie miał zaginać i od lutego 1916 r. nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Wiktorji Michalikowej w Kunowie Jamnicy postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Sterkowiczowi, adwokatowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego wzywa się, aby przedpisa-

